10 GR

Warszawa, wtorek 9 czerwca 1936 r.

Opłata pocztowa uiszcz. ryczałtem.

P R

Nr. 166 Rok XI

ABC

NOWINY CODZIENNE

Strajki przesilają się

Dziś oczekiwany jest powrót do pracy

PARYŻ, 7. 6. Po wczorajszem posiedzeniu izby minister spraw wewn. Salengro oświadczył przedstawicielom prasy, że w sytuacji strajkowej nastąpiło pewne odprężenie, pomimo rozszerzania się strajku w departamentach pół nocnych.

Wczoraj min. Salengro odbył dwie konferencje z prezesem generalnej konfederacji pracy Jouhaux. Min. Salengro odbył dziś zrana konferencję z Blumem, poczem obaj nawiązali kontakt z organizacjami przemysłowców i robotników, którzy zebrali się w południe w prezydjum rady ministrów, pod przewodnictwem Bluma i Salengro. W związku z temi obradami wszelkie lokalne rokowania wstrzymano aż do czasu zawarcia powszechnego porozumienia.

ZASADNICZE POROZUMIENIE

PARYŻ, 8.6. Strajk objął przeszło 300.000 robotników w departamentach północnych, a 250.000 w Paryżu. Przez całą noc toczyły się rokowania w sprawie likwidacji strajku, które doprowadziły do zawarcia porozumienia między Generalną konfederacją produkcji francuskiej, a Generalną konfederacją pracy, na następujących podstawach:

1) wprowadzenie zbiorowych umów pracy,

2) wolność zrzeszania się robotników,

3) podwyżka płac o 7 proc. przy wyższych zarobkach i do 15 proc. przy niższych, lecz z tem zastrzeżeniem, że ogólne obiążenie przemysłu spowodu tych podwyżek nie może przekraczać 12 proc. dotychczasowych płac;

4) wprowadzenie rad robotniczych;

5) zaniechanie wszelkich zarządzeń dyscyplinarnych wobec strajkujących robotników;

6) natychmiastowe podjęcie pracy po przyjęciu układu przez obie strony.

Przedstawiciele pracodawców zgodzili się również na ustawy o zbiorowych umowach, o płatnych urlopach i o 40-godzinnym tygodniu pracy, które mają być we wtorek wniesione do parlamentu, sformułowali jednak szereg zastrzeżeń.

POLEPSZONE NASTROJE

W kołach rządowych podkreślają, że w ciągu dnia dzisiejszego zostaną zakończone wszelkie formalności w związku z zawarciem porozumienia i że jutro praca będzie podjęta w większości fabryk i zakładów przemysłowych.

Banki i wielkie magazyny paryskie nie zostały objęte porozumieniem, jednak i tu toczą się narady nad zakończeniem strajku.

W ZAGŁĘBIU WĘGLOWEM

Natomiast nie jest jeszcze wyjaśniona sytuacja w zagłębiu węglowem, gdzie dopiero dziś mają się rozpocząć rokowania.

LENS, 8.6. Hasło strajkowe, rzucone w sobotę przez prezydja trzech północnych związków zawodowych górników, zostało podjęte od dzisiejszego ranka w całem zagłębiu górniczem. Do strajku przystąpiło 150.000 górników. Strajk ma przebieg spokojny, jednakże w niektórych szybach inżynierowie i urzędnicy uwięzieni są w biurach przez strajkujących.

Według ogólnych jednak przypuszczeń, porozumienie będzie szybko osiągnięte i strajk zostanie zlikwidowany.

W DUNKIERCE

PARYŻ, 8.6. W Dunkierce dziś rano w chwili otwarcia portu grupa robotników, zrzeszonych w syndykacie, wydała swym kolegom zakaz pracy, poczem zamknięto kraty, nie wypuszczając nikogo z doków portowych. Również 2.000 robotników, znajdujących się w warsztatach budowy okrętów, porzuciło pracę. Równocześnie marynarze zablokowali barkami baseny, uniemożliwiając w ten sposób żeglugę.

„ŻYD I MASON — OTO WRÓG"

PARYŻ, 7. 6. Z polecenia ministra spraw wewnętrznych Salengro skonfiskowano specjalny numer dziennika „Solidarite Francaise" za następujące zdania w artykule: „Ojczyzna znajduje się w niebezpieczeństwie... odpowiedzialni są żydzi i masoni... żyd i mason — oto wróg". Artykuł jest podpisany przez Jean Renaud, przewodniczącego „Solidarite Francaise".

W Marsylji przystąpiło do strajku 1.700 piekarzy, którzy nie opuszczają zakładów. 70 robotników portowych pewnego towarzystwa okrętowego, które posiada statki, kursujące pomiędzy Marsylją a Korsyką, zwróciło się do dyrekcji z żądaniem wydalenia robotników, należących do „Krzyża Ognistego". Gdy postulat ten został odrzucony, robotnicy rozpoczęli strajk. W dniu dzisiejszym nie odszedł ani jeden statek do Korsyki.

NASZE ABC

Choroba francuska

(j.) Zgodnie z naszemi przypuszczeniami z przed kilku tygodni, oblicze polityczne nowego rządu francuskiego jest niewyraźne i zamazane, deklaracja w Izbie deputowanych blada i bez wyrazu. Łabędź, szczupak i rak wprzęgnięte do rydwanu większości rządowej nie ciągnie lepiej, niż w znanej bajce Kryłowa. Nie to jednak jest rzeczą ważną.

Ważne są natomiast dwie rzeczy: Po pierwsze — sama osoba premjera. Po drugie — konwulsje strajkowe, które objęły Francję równocześnie ze zmianą gabinetu i wpływ, jaki komuniści uzyskują w obecnej chwili na bieg wypadków.

Objęcie rządów przez Bluma jest przełomem w życiu francuskiem. Po raz pierwszy w dziejach — jak stwierdził deputowany Xavier Vallat — krajem gallicko-rzymskim rządzić będzie żyd. Żyd nietylko z wyznania, jak to naiwnie, czy obłudnie usiłował sugerować p. Herriot, ale z tradycji, z przekonania, z przynależności rasowej i plemiennej.

Jeszcze większy niepokój budzić musi strajk francuski, mimo niewątpliwej słuszności wielu żądań robotniczych: dowodzi on bowiem jak wielką siłą rozporządzają komuniści. A komuniści — to patrjoci Rosji Sowieckiej, to karni i na stałe do karności zobowiązani poddani Stalina i Kaganowicza. Jeżeli nie zwalczają armji francuskiej, jeżeli nie buntują (chwilowo) tubylców w kolonjach, jeżeli strajkowi nadają charakter wyłącznie ekonomiczny, to dlatego, że w interesie Kremla nie leży osłabienie Francji jako sprzymierzeńca przeciw groźbie hitleryzmu.

Od żyda - premjera i od agentów imperjalizmu moskiewskiego zależą obecnie losy Francji. I nie to jest ważne, co powiedziano w deklaracji rządowej w Izbie. Ważne jest to, że wielkie mocarstwo przestaje prowadzić swoją własną politykę, a prowadzić będzie cudzą. Oto wstydliwie poza frazesami parlamentarnemi ukryta choroba na którą cierpi Francja.

Być może, iż cierpienie to jest uleczalne. Przechodziła je piętnaście lat temu zaalpejska siostrzyca Francji i wyleczyła się bez śladu. Krew narodu pozostała zdrowa. Ale bo w Italji nie wstydzono się nazwać rzeczy po imieniu, brutalnie uświadomić społeczeństwo i zastosować końską kurację. We Francji dyskretnie przemilcza się cierpienie, pocieszając się nienagannością maskujących zło form parlamentarnych. I to jest najgroźniejsze.

Sensacyjne zeznania świadków

Strzały żydów — do chłopów

w czasie zajść w Przytyku

RADOM, 8. 6. Dzisiejszy dzień procesu o zajścia w Przytyku upłynął na przesłuchiwaniu świadków.

Pierwsza zeznawała p. Janina Korczakówna. Widziała, jak przez rynek szedł Kubiak. Żydzi spostrzegli go i dali w jego kierunku trzy wystrzały, z których jeden tylko chybił. Strzelał Kirszencwajg, nazywany w Przytyku Hajcok. Świadek pokazuje wśród oskarżonych Kirszencwajga.

— Dlaczego specjalnie strzelano do Kubiaka?

— Bo go znają.

Prokurator: — A reszta żydów? Ilu ich było?

— Kilku. Stali na rynku. Chłopów było bardzo mało. Ja stałam jakieś dziesięć kroków od krawieckich straganów. Rabowania tych straganów nie widziałam.

— Jak daleko pani była od Kirszencwajga?

— O jakie pięć kroków. Kirszencwajg był w skórzanej kurtce.

— A jak daleko był Kubiak od niego?

— Kubiak wychodził z rynku i wtedy Kirszencwajg wybiegł na niego.

Sędzia: — A co było po strzale?

— Kirszencwajg uciekł.

— A co inni żydzi robili wtedy?

— Żydów było bardzo dużo, mieli kamienie i t. d.

— A chłopi.

— Chłopi nic nie mieli.

Adwokat Lindeman (obrońca oskarżonych Polaków): — Stała pani niedaleko od straganów krawieckich. Czy zna pani kogoś z właścicieli?

— Znam, naprzykład Przytyckiego.

— A czy mu przewrócono stragan?

— Nie, wogóle nie przewracano (jak wiadomo, żydzi dowodzą, że chłopi rabowali stragany).

Sędzia: — Czy świadek nie za uważył bójki na ulicy?

— Widziałem, jak blacharz Feldberg (68-letni, którego prasa żydowska przedstawia za znie dołężniałego starca!) bił Polaka.

— A pozatem?

— Pozatem nic nie było. Dopiero przy końcu, gdy chłopi uciekali z rynku do ul. Warszawskiej, żydzi ich bili.

— Jak to prędko było po strzale do Kubiaka?

— Mniejwięcej w pół godziny.

— A jak Kubiak był zwrócony do Kirszencwajga w momencie strzału?

— Twarzą. Szedł z ul. Warszawskiej do rynku, gdy jednak zobaczył gromadę żydów, zawrócił i chciał uciekać. Wtedy właśnie padł strzał.

Następny świadek, 12-letni Ludwik Walczewski opowiada:

— Widziałem, jak strzelał jeden żyd.

— A czy możesz powiedzieć, kto to był?

— Tak: był to jeden z Kirszencwajgów.

— A ilu ich jest?

— Czterech.

— Jak ich nazywają?

— Hajcoki.

— Wszystkich tak nazywają, czy tylko jednego?

— Wszystkich.

— Czy poznałbyś tego, co strzelał?

— Poznałbym. (Świadek podchodzi do oskarżonych żydów i pokazując na Kirszencwajga, mówi):

— To ten, czwarty w drugim rzędzie.

— Czy Kirszencwajg strzelał w górę?

— Nie. Strzelał w stronę kościoła.

— A kto był w tej stronie?

— Stali tam chłopi.

— Czy chłopi nie rzucali kamieniami?

— Nie. Chłopi tylko uciekali.

Sąd zwrócił się do oskarżonego Kubiaka z zapytaniem czy wobec zeznań świadków zechce udzielić wyjaśnień. Osk. Kubiak na pytanie oświadcza, że osk. Frydman strzelał w jego kierunku na Rogu rynku i ul. Warszawskiej, lecz chybił.

Świadek Jan Wieśniak, syn zabitego w czasie zajść ś. p. Stanisława, szedł przez ulicę z rynku ulicą Warszawską. Koło białego domu piętrowego usłyszał strzały. W tym momencie spojrzał na ojca, który pochylił się i po przejściu kilku kroków upadł. Wkrótce nadbiegli inni ludzie, z którymi przeniósł ciało ojca przed dom doktora.

Józef Wieśniak, brat zabitego, zeznaje, że na ul. Warszawskiej żydzi bili chłopów, poczem opisuje moment zabicia brata. Wobec sprzeczności w zeznaniach tego świadka, obrońca żydów adw. Szumański składa wniosek o przesłuchanie na tę okoliczność niejakiego Józefa Praska. Sąd postanawia, że oczkolwiek nie widzi podstaw formalnych do wezwania tego świadka, to jednak, ze względu na to, że nie komplikuje to sprawy, a może przyczynić się do wyjaśnienia pewnych okoliczności, świadka tego powołać.

Następnie zeznaje świadek Stefan Gawin, szwagier zabitego Wieśniaka, nie wnosi jednak nic nowego do sprawy.

Strajk w 24 cegielniach

okręgu warszawskiego

W okresie niedzieli odbyła się konferencja delegatów strycharzy, zatrudnionych w cegielniach podwarszawskich w lokalu związku zawodowego robotników budowlanych, na której uchwalono przystąpienie do strajku we wszystkich cegielniach na terenie województwa warszawskiego. Strajk, który w sobotę wybuchł w 5 cegielniach, objął już obecnie 24 cegielnie.

W środę odbędzie się konferencja obustronna u okręgowego inspektora pracy z udziałem delegatów przedsiębiorców i robotników cegielnianych. Ministerstwo pracy i opieki społecznej zaleciło przemysłowcom podpisanie umowy zbiorowej, której niezawarcie do tej pory wywołało strajk.

„Arcybrat" Feldman

stanął na czele marjawitów

W niedzielę późnym wieczorem zakończył swe obrady zjazd marjawicki. Podczas obrad tych wysunięto kwestję zwierzchnictwa władzy nad marjawitami, którą ongiś piastował osławiony „arcybiskup" Kowalski. Po zdegradowaniu go, pretendowali do zwierzchniej funkcyj „biskupi" Feldman i Kopystyński. Jak wiadomo, marjawici przyznali zwierzchnią władzę prowizorycznie Feldmanowi pod warunkiem, iż sprawę tę rozstrzygnie ostatecznie zjazd duchownych marjawitów.

Zjazd ten, obradujący przed kilku dniami w Warszawie rozstrzygnął sprawę w niedzielę. W wyniku głosowania, nieznaczna większość marjawitów wypowiedziała się za „biskupem" Feldmanem z zastrzeżeniem, że nie będzie mu przysługiwał tytuł „arcybiskupa", a jedynie arcybrata. W motywach podano, iż tytuł arcybiskupi jest pohańbiony przez Kowalskiego i wobec tego, nie może być używany więcej przez głowę religji marjawickiej.

Terkot karabinów maszynowych trwa

Zaostrzona sytuacja w Palestynie

po rozbiciu się prób pojednawczych

LONDYN, 8.6. Po nieudanych rokowaniach emira Transjordanji z przywódcami Arabów z Palestyny, celem nakłonienia ich do zakończenia strajku, dzienniki angielskie donoszą, że przywódcy Arabów nie odstąpili przedewszystkiem od swego żądania całkowitego powstrzymania imigracji żydowskiej — conajmniej dopóki komisja królewska, którą rząd brytyjski powołał ma obecnie do życia, nie przeprowadzi śledztwa co do przyczyn zaburzeń.

Ponieważ żądanie to jest nie do przyjęcia dla W. Brytanji, jako sprzeczne z zasadami mandatu, strajk Arabów będzie trwał nadal.

JESZCZE POSIŁKI

LONDYN, 8.6. Z Jerozolimy donoszą: W ciągu dnia wczorajszego nieznani sprawcy usiłowali wysadzić w powietrze most kolejowy w pobliżu Jerozolimy w chwili, gdy się zbliżał pociąg osobowy. Szczęśliwym zbiegiem okoliczności plan ten został wykryty.

Sytuacja ogólna zaostrzyła się. W Haifie, Jaffie, Nazarecie i Beisan rzucono bomby. Tor kolejowy został w kilku miejscach przerwany. Wobec naprężonej sytuacji, wysoki komisarz angielski zażądał dalszych posiłków z Egiptu.

JAK NA WOJNIE.

JEROZOLIMA, 8.6. Ubiegłej nocy, w okolicach Jerozolimy, w odległości 3 mil od miasta, oddział żołnierzy brytyjskich miał długotrwającą utarczkę z Arabami, którzy z zasadzki zaatakowali autobusy żydowskie, raniąc ciężko jedną kobietę.

W walce żołnierze brytyjscy używali nietylko karabinów maszynowych, ale i samochodów pancernych. Była to w małej skali formalna bitwa. Arabowie zajęli dawne tureckie okopy, znajdujące się na wzgórzu, które wojska brytyjskie otoczyły, oświetlając je reflektorami.

Jeden z żołnierzy brytyjskich został ranny. Po stronie arabskiej, jak przypuszczają, jest wielu zabitych.

JEROZOLIMA, 8.6. Agencja Reutera donosi, że w okolicach arabskiej wsi Lifta, słychać bezustanne strzały karabinów maszynowych. Wieś ta jest otoczona przez wojsko, ścigające sprawców napadu na autobus w Mozza.

ZNOWU BOMBA

JEROZOLIMA, 8.6. Dziś rano w starej części miasta rzucono bombę, od wybuchu której 17 Arabów odniosło rany.

Chłody w Polsce

W Tatrach możliwy śnieg

Cała niemal Polska miała wczoraj popołudniu pogodę pochmurną, dżystą i dość chłodną. Temperatura o godz. 14-ej wynosiła: 7 st. w Zakopanem, 10 we Lwowie, 11 w Mławie, 12 w Gdyni i Warszawie, 13 w Poznaniu i Zaleszczykach, 14 w Bydgoszczy, 15 w Łucku, 16 w Brześciu n/B., 18 w Białymstoku i Wilnie, 19 w Grodnie i Suwałkach, a 20 w Wilnie.

Dziś — pogoda o zachmurzeniu zmiennem, przeważnie dużem, z przelotnemi deszczami. Głównie w dzielnicach południowych i wschodnich. W Tatrach możliwy śnieg. Dość chłodno. Umiarkowane, chwilami porywiste, wiatry północno - zachodnie i północne.

Karne konsekwencje

niespodziewanej wizyty p. premjera

W związku z przeprowadzoną przez pana premjera Sławoja Składkowskiego w dn. 2 czerwca b. r. wizytacją urzędów w Łęczycy, wysłana na miejsce komisja międzyministerjalna, po zbadaniu funkcjonowania tych urzędów, przedstawiła panu premjerowi, poza wnioskami natury organizacyjnej, szereg wniosków personalnych.

Na podstawie tych wniosków, pan premjer Składkowski zadecydował zwolnienie dwóch urzędników ze służby, przeniesienie trzech urzędników do innych miejscowości oraz udzielenie surowej nagany, zmian... [illegible] urzędnikom za niepunktualność w pracy kary upomnienia.

Decyzje pana premjera zostały przekazane zainteresowanym ministerstwom do niezwłocznego wykonania.

19 chłopów z Opoczyńskiego
odpowiada za krwawe zajścia w Odrzywole

OPOCZNO, 8. 6. Jednocześnie z procesem o krwawe zajścia w Przytyku, toczącym się w Radomiu sąd w Opocznie rozpatruje akt oskarżenia przeciwko 19 chłopom ze wsi Ossa, Klwów, Kłonna i miasteczko Odrzywół. Proces toczy się pod przewodnictwem sędziego Bolesława Lipkowskiego a w asyście sędziów Tomaszewskiego i Dederowicza. Miejsce prokuratora zajmuje autor aktu oskarżenia, wiceprokurator Sądu Okręgowego w Radomiu Borkowski. Bronią adwokaci: Kazimierz Kowalski z Łodzi, Bogumił Jeziorski, Stanisław Błeszyński z Warszawy, Stanisław Moryziński z Opoczna, Stanisław Zdzitowiecki oraz apl. adw. Stefan Niebudek z Warszawy.

Proces jest epilogiem tragicznych zajść z końca listopada zeszłego roku, w których utraciło życie kilkunastu chłopów z Opoczyńskiego.

Wiek oskarżonych waha się w granicach 20—35 lat. Przeważnie są to robotnicy rolni jest i kilku kramarzy polskich, którzy od niedawna w nowy sposób zaczęli zarabiać na życie. Wszyscy ubierają się w maciejówki, buty z cholewami, lniane koszule z charakterystycznym dla opoczyńskiego haftem na kołnierzu i z kokardką amarantową lub zieloną pod brodą. Jeden z oskarżonych synów chłopskich — to kapitan rezerwy — Wincenty Żak. Występuje przed sądem w ubraniu kroju i koloru wojskowego. Pierś zdobi mu Krzyż Walecznych, medal aljancki i odznaka Związku Dowborczyków. W roku 1906 p. Żak siedział w więzieniu za rozdawanie ulotek przeciwrosyjskich i pisanie „Jeszcze Polska nie zginęła"... Do października roku zeszłego p. Żak był czynnym członkiem BB, ale następnie przeszedł do Stronnictwa Narodowego.

Zeznania wszystkich oskarżonych brzmią podobnie. Nie przyznają się do winy. Wskazują na osobę tajemniczego osobnika, który występował na wsiach w charakterze „portrecisty", podniecając chłopów do wystąpień na targach przeciwko żydom i przeciwko władzom. Podobną rolę odgrywał włóczęga, oskarżony w procesie Szczepan Ziębicki, nawiasem mówiąc — idjota, który na targach przewracał straganу.

Oskarżeni skarżą się na bicie ludności odrzywolskiej przez policję oraz na strzelanie.

Żydzi wezwani na rozprawę w charakterze świadków zgodnie zeznają, że niemal nie mają poco jeździć obecnie na targi do Odrzywołu, a część z nich zaprzestała czynności handlowych na terenie Opoczyńskiego, przenosząc się w inne okolice kraju.

Św. Gajewski zeznaje, że do jego mieszkania z polecenia policji pamiętnego dnia 29 listopada 1935 r. zwoszono rannych. W rękach świadka zmarł ciężko ranny świętej pamięci Józef Kucharski, któremu kiszki wyszły nawierzch. Sędzia śledczy nie badał świadka w sprawie zabitych i rannych. Do mieszkania świadka przywieziono autobusem 12 rannych. Ranni prosili o księdza. W domu świadka zmarło dwu rannych, a trzeci, ś. p. Ludwik Jaworski, zmarł w drodze do szpitala. Ranny był pobity kolbą po plecach i postrzelony.

Pierwsi zabici byli bliżej miasta. Ranni mówili, że policja strzelała do nich, gdy uciekali.

Znajomy policjant świadka miał mówić świadkowi, że „800 kul wybił z lekkiego karabinu maszynowego".

Policjanci, którzy obozowali w domu świadka, mieli na naramiennikach „K. G." (Komenda Główna).

Wogóle zmarło 13-tu chłopów.

Św. Żenczykowski, kierownik referatu politycznego w województwie, zeznaje, że Stron. Nar. w woj. kieleckiem zajmuje pierwsze miejsce zarówno ze względu na hasła, jak i na wielki rozwój sieci organizacyjnej.

Św. uważa okręg radomski Str. Nar. za najlepszy w woj. kieleckiem. Opisuje rozwój Str. Narod. w Opoczyńskiem. Władze kierownicze Str. Narod. każą ograniczać się do bojkotu ekonomicznego, ale energiczniejsi członkowie posuwają się dalej.

Władze Str. Nar. każą szkolić członków na modłę wojskową.

W listopadzie zaogniła się sytuacja w pow. opoczyńskim spowodu bojkotu żydów na targach, przeto zostali wysłani wywiadowcy w teren.

Apl. Niebudek: — Pan kierownik powiedział, że najpierw przeprowadzono dnia 29 listopada koncentrację sił policyjnych, a potem miały miejsce zajścia, które są przedmiotem niniejszej rozprawy, czyli w wyniku tej koncentracji nastąpiły te wypadki?

Św.: — Tak!

Apl. Niebudek: — Czy używając żargonu politycznego, można nazwać akcję policyjna, jako t. zw. pacyfikację, np. jak pacyfikację Małopolski Wschodniej?

Św.: — Owszem.

Obrońca: — Kto kierował akcją policyjną?

Świadek: — Naczelnik wydz. bezp. Lutomski.

Apl. Niebudek: — Skąd wzięło się tyle policji w Opocznie?

Św.: — Z całego województwa kieleckiego i woj. warszawskiego.

Mec. Kowalski: — P. kierownik powiedział, że po wywiezieniu Władysława Pacholczyka do Berezy Kartuskiej, nastąpiło uspokojenie w pow. opoczyńskim, a kiedy p. Pacholczyka wywieziono?

Św.: — W październiku 1935 r.

Mec. Kowalski: — A kiedy wybuchły zajścia odrzywolskie?

Św.: — W końcu listopada...

Mec. Kowalski: — A to się ład nie uspokoiło!

Św. Jadwiszczyk, wywiadowca z Kielc, który dnia 23 listopada 1935 r. został delegowany na teren pow. opoczyńskiego dla zbadania nastroju, jak zachowają się poszczególne wsie w wypadku aresztowań chłopów za akcję przeciwżydowską, oraz dla obserwacji działaczy, uprawiających bojkot.

Świadka wysłał sam komendant wojewódzki P. P., Stan. Grabowski z Kielc. Świadek przebrał się za portrecistę i łatwo zdobył zaufanie chłopów, którzy zwierzali się świadkowi ze swych nastrojów przeciwżydowskich. Świadek wskazuje na kilku oskarżonych, jako rzekomych sprawców zarzucanych im czynów.

W dalszym ciągu świadek zeznaje, że słyszał strzały, że policja strzelała z karabinów maszynowych i że ludność nie była uzbrojona.

Czerwony rząd Francji
nie budzi zachwytu w Rzymie i Berlinie

RZYM, 7. 6. Prasa włoska z wielką uwagą śledzi rozwój sytuacji wewnętrznej we Francji, podkreślając, że strajki paraliżują życie wewnętrzne oraz, że masy podniecane przez propagandę komunistyczną wymykają się z pod kontroli nowych władz rządowych. Paryski korespondent „Tribuny" pisze: „Nikt nie wie, dokąd eksperyment rządów frontu ludowego może doprowadzić Francję. W każdym razie konsekwencje te mogą być bardzo poważne".

Berliński korespondent „Giornale d'Italia" zwraca uwagę, że — zdaniem opinji niemieckiej — Francja zbiera dziś owoce swego zbliżenia z Rosją sowiecką. Tę samą opinję sygnalizuje „Tribuna", donosząc ponadto, że w Niemczech z zadowoleniem powitano powrót min. Hoare'a do rządu brytyjskiego. Zdaniem opinji niemieckiej — pisze korespondent — Anglja pogodziłaby się z osłabieniem Ligi Narodów, gdyby równocześnie uzyskała poparcie Włoch na Morzu Śródziemnem oraz poparcie Niemiec na Morzu Północnem.

„Lavoro Fascista" podkreśla, że program społeczny, frontu ludowego", przewidujący 40-godzinny tydzień pracy, roboty publiczne, nacjonalizację banków i t. d. został już dawno przeprowadzony we Włoszech faszystowskich. Jest więc rzeczą jasną, że nie faszyzm może uczyć się czegokolwiek od syndykalistów francuskich, ale głosiciele walki klas, powinni zgłosić się do faszyzmu, aby nauczyć się jak wprowadzać w życie postulaty mas robotniczych.

Po niepowodzeniu londyńskiem
Negus wyjeżdża do Szwajcarji

LONDYN, 8.6. Po niepowodzeniu, jakiem się zakończył wydany na cześć Haile Selassie bankiet w poselstwie abisyńskiem (na którem zjawili się głównie tylko dyplomaci azjatyccy i południowo - amerykańscy, a z europejskich członków ciała dyplomatycznego przybył tylko poseł finlandzki), negus postanowił skrócić swój pobyt w Londynie.

Korespondent dyplomatyczny „Daily Telegraph" donosząc, że Haile Selassie opuści Londyn w przyszłym tygodniu, twierdzi, że cesarz uda się do Szwajcarji, do Vevey koło Montreux nad jeziorem Lemańskiem, gdzie posiada willę. Negus nie zjawił się osobiście w Genewie, lecz będzie znajdować się w pobliżu, aby kierować akcją delegacji abisyńskiej w Lidze Narodów.

Min. Delbos bada sytuację
Konferencje na Quai d'Orsay

PARYŻ, 8.6. Prasa komentuje z wielkiem zainteresowaniem dwugodzinną konferencję, jaka odbyła się wczoraj na Quai d'Orsay. Wzięli w niej udział premjer Blum, minister spraw zagranicznych Delbos, sekretarz generalny M. S. Z. Leger i ambasador francuski w Londynie Corbin.

„Matin" i „Journal" stwierdzają, że głównym tematem konferencji była sprawa sankcyj. Rząd francuski postanowił działać w ścisłem porozumieniu z Anglją. Wejście min. Hoare'a do gabinetu Baldwina jest charakterystyczne, jeżeli uprzytomnić sobie stanowisko, jakie były szef Foreign Office zajął w konflikcie abisyńskim.

„Matin" zaznacza, że sytuacja jest trudna. Mussolini dał w niedwuznaczny sposób do zrozumienia, że dalsze trwanie sankcyj spowoduje wystąpienie Włoch z Ligi Narodów. W tych warunkach inne państwa muszą natychmiast powziąć decyzję co do dalszego postępowania.

„Le Figaro" powtarza pogłoskę o możliwości konferencji premjera Bluma z ministrem Edenem.

PARYŻ, 8.6. Minister spraw zagranicznych Delbos prowadził dziś rano kolejne narady z ambasadorem Francji w Rzymie de Chambrun, ambasadorem w Berlinie Francois Poncet i posłem francuskim w Pradze Delacroix. Wobec zbliżającej się sesji rady i zgromadzenia Ligi członkowie rządu pragną w bezpośrednich rozmowach z przedstawicielami Francji w rozmaitych stolicach uzyskać ich opinje o sytuacji europejskiej przed zajęciem stanowiska wobec dwóch zagadnień, pozostających w zawieszeniu: kwestji abisyńskiej i konsekwencyj decyzji niemieckiej z dnia 7 marca.

Zawalenie się trybuny
podczas defilady w Bukareszcie

BUKARESZT, 8. 6. Parada związków młodzieży, urządzana corocznie w rocznicę wstąpienia na tron króla Karola, odbywała się w dniu dzisiejszym specjalnie uroczyście w obecności króla, regenta jugosłowiańskiego ks. Pawła, prezydenta Benesza, rodziny królewskiej, członków rządu, generalicji, korpusu dyplomatycznego oraz wielkich tłumów publiczności.

W czasie defilady zawaliła się jedna z trybun, na której znajdowało się około 3.000 ludzi. Przy zawaleniu się trybuny 3 osoby zostały zabite na miejscu, a około 100 odniosło rany.

Władze policyjne z wielkim wysiłkiem nie dopuściły do powstania ogólnej paniki. Król Karol udał się na miejsce katastrofy, gdzie osobiście wydawał rozkazy i kierował akcją pomocy.

Łapownictwo kwitnie
w sowieckiem państwie

RYGA, 8. 6. Według doniesień z Moskwy wczoraj w najwyższym sądzie Ukrainy rozpoczął się głośny proces 20 wyższych urzędników sowieckich związków zawodowych, oskarżonych o defraudacje i nadużycia, przewyższające 5 miljonów rubli. Wśród oskarżonych znajdują się wybitni członkowie partji komunistycznej.

Według aktu oskarżenia najbardziej rozpowszechnionym rodzajem nadużycia było sprzedawanie za łapówkę miejsc w sanatorjach na Krymie oraz pobieranie łapówek za przyznawanie bez dostatecznych podstaw rent i zasiłków robotnikom.

Masowe pożary w Nowym Jorku
300 policjantów poszukuje podpalacza

NOWY JORK, 8. 6. Od kilku dni dzielnice nowojorskie Harlem i Bronx są zaalarmowane licznemi pożarami, które jak stwierdzono były spowodowane przez podpalenie. Po serji pożarów, jakie wybuchły w sobotę i niedzielę, dzisiaj rano wezwano znowu straż ogniową do 7 pożarów w Bronxie i Harlemie. W płomieniach jedna osoba utraciła życie, a 75 jest rannych.

Przypuszczają, że podpalenia są dziełem manjaka. Zmobilizowano 300 policjantów, którzy poszukują sprawcy podpaleń.

Mrozy w Szwajcarji

ZURYCH, 8.6. W Szwajcarji środkowej w ciągu paru ubiegłych nocy panowały przymrozki, dochodzące do 3 st. niżej zera, w wielu okolicach zbiór owoców i winogron jest stracony.

Bez „Heil Hitler"
niema pracy

BERLIN, 8.6. Sąd pracy w Dreźnie uznał, że odmowa pozdrowienia hitlerowskiego w fabrykach jest wystarczającym powodem do natychmiastowego zwolnienia z pracy.

Nowe zwycięstwo
belgijskich rexistów

BRUKSELA, 8.6. Wczorajsze wybory do rad prowincjonalnych przyniosły silne zwiększenie się liczby mandatów komunistycznych kosztem socjalistów. Nadto katolicy stracili 25 proc. mandatów na rzecz nowej partji rexistów, która zdobyła przeszło 280.000 głosów, a zatem jeszcze więcej niż podczas wyborów do parlamentu przed dwoma tygodniami.

Związek Polaków w Gdańsku
przyjmuje tylko chrześcijan

GDAŃSK, 7. 6. (ATE). W niedzielę, dnia 7 bm. odbyło się walne zgromadzenie rady naczelnej Związku Polaków w Gdansku. Prezydjum Związku złożyło sprawozdanie z działalności za okres ubiegłej kadencji, uzyskując absolutorjum i podziękowanie za owocną pracę. Szczególne uznanie wyrażono ustępującemu prezesowi Związku, dr. Jeżowi. Skolei dokonano wyboru nowych władz Związku, na czele których stanął poseł na sejm gdański p. Budzyński.

Walne Zgromadzenie uchwaliło również częściową zmianę statutu. W myśl dokonanej zmiany, członkiem tej największej organizacji polskiej na terenie Gdańska może być jedynie Polak wyznania chrześcijańskiego. Obrady, które odbywały się pod przewodnictwem marszałka Związku dr. Moczyńskiego, zakończono odegraniem „Pierwszej Brygady" oraz wysłaniem depesz hołdowniczych do: Pana Prezydenta Rzeczypospolitej, ks. kardynała Hlonda, Generalnego Inspektora Sił Zbrojnych gen. Rydza-Śmigłego, premjera gen. Sławoj-Składkowskiego, ministra Józefa Becka ministra Juljusza Ulrycha oraz do komendanta Związku Legjonistów, płk. Adama Koca

Votum separatum
od wyroku na oszustów loteryjnych

Jak się dowiadujemy, przewodniczący kompletu sądzącego, który wydał wyrok w Sądzie Apelacyjnym w głośnym procesie oszustów loteryjnych, sędzia Kulikowski, zgłosił votum separatum co do skazującego brzmienia wyroku, stawiając swój głos za uniewinnieniem wszystkich oskarżonych w braku cech przestępstwa.

Przypominamy, że zarówno przed Sądem Okręgowym, jak i przed Sądem Apelacyjnym rozgrywała się gorąca batalja pomiędzy przedstawicielem oskarżenia, a ławą obrończą, prowadzoną przez mec. Niedzielskiego na temat, czy wykupienie w dniu ciągnienia losu, o którym kupujący już wiedział, że padła na niego wygrana, jest przestępstwem, czy też tranzakcją przez prawo dozwoloną.

Obydwie instancje stanęły na stanowisku karalności tego rodzaju tranzakcji jednak, jak widzimy, przewodniczący kompletu w Sądzie Apelacyjnym jest odmiennego zdania.

Ciekawe wobec tego będą losy tego procesu w kasacji przed Sądem Najwyższym.

Kobietę w negliżu
zabił wartownik na Okęciu

Wczoraj w nocy, około godz. 24-ej, Ignacy Malinowski, szeregowiec 1 kompanji warty 1 p. lotniczego na Okęciu, podczas pełnienia warty zauważył jakąś kobietę zbliżającą się powoli do 9 hangaru, w którym, jak wiadomo, znajdują się samoloty. Szeregowiec wezwał trzykrotnie kobietę do zatrzymania się, a gdy ta nie zareagowała, użył broni palnej. Kula przeszyła przedramię i zatrzymała się w płucach, powodując śmierć.

Nazwiska kobiety nie zdołano dotychczas stwierdzić. Była ona ubrana jedynie w szlafrok koloru zielono - szarego, włosy miała rozwiane, nogi bose.

Armatka
Zabiła „wynalazcę"

POZNAŃ, 8. 6. W Wojkowicach Komornych zdarzył się tragiczny wypadek. Ofiarą jego padł 22-letni Stanisław Polak, uchodzący we wsi za wynalazcę. Polak skonstruował ostatnio prymitywną armatkę, wyrzucającą pociski na znaczną odległość. Chcąc wypróbować jej działanie w strzelaniu z drobnych pocisków, Polak wyładował rurę, stanowicą lufę, drobnemi kamieniami, zasypał prochem górniczym i zapalił lont. Nastąpiła eksplozja, a „wynalazca" uległ dotkliwemu poranieniu. Przewieziony do szpitala w Będzinie, zmarł.

1200 robotników
zastrajkowało w Piastowie

Dnia 7 czerwca, w niedzielę wieczorem, rozpoczął się strajk w fabrykach „Tudor i Piastów" w Piastowie pod Warszawą. Pracę porzuciło 1200 robotników. Wielokrotne pertraktacje Centralnego wiązku Metalowców (Ogrodowa 39), w którym zrzeszeni są robotnicy zatrudnieni w tych fabrykach, z dyrekcją obu fabryk nie dały żadnego rezultatu, wobec czego robotnicy rozpoczęli strajk. Strajk wybuchł na tle żądań ekonomicznych i ochrony pracy.

Warszawska giełda pieniężna
w dniu 8 czerwca

Dewizy: Holandja 359.30 (s. 36002, k. 358.58); Berlin 213.45 (s. 213.98, k. 212.92); Bruksela 89.90 (s. 90.08, k. 89.72); Gdańsk s. 100.20 k. 99.80; Kopenhaga 108.50 (s. 118.79, k. 118.21); Helsingfors s. 11.74, k. 11.68); Londyn 26.51 (s. 26.58, k. 26.44); Madryt s. 72.70, k. 72.40; Nowy Jork 5.31 i 3/8 (s. 5.32 i 5/8, k. 5.30 i 1/8); Nowy Jork (kabel) 5.31 i pół (s. 5.32 i 3/4), k. 5.30 i 1/4); Oslo 133.30 (s. 133.63, k. 132.97); Paryż 35.01 (s. 35.08, k. 34.94); Praga 21.98 (s. 22.02, k. 21.94); Stockholm 136.90 (s. 137.23, k. 136.57); Zurych 172.00 (s. 172.34, k. 171.66); Wiedeń s. 100.00, k. 99.60; Montreal s. 5.30 i pół k. 5.28; Medjolan (s. 42.10, k. 41.80).

Tendencja dla dewiz niejednolita. Rubel srebrny 1,65, gram czystego złota 5.9244.

Papiery procentowe: 7 proc. poż. stabil. 57.00 — 57.25, (po 500 dol.) 57.50 (w proc.); 3 proc. poż. prem. inwest. I em. 68.50, serje 78.50. II em. 69.50; 4 proc. państw. poż. premjowa dol. 50.25 — 50.50; 5 proc. konw. 52.75; 6 proc. poż. dol. 77.50 (w proc.); 8 proc. L. Z. Komun. B. G. K. 94.00 (w proc.); 8 proc. oblig. Kom. B. G. K. 94.00 (w proc.); 7 proc. L. Z. Kom. B. G. K. 83,25; 7 proc. oblig. Kom. B. G. K. 83,25; 8 proc. L. Z. Banku Roln. 94.00; 7 proc. L. Z. B. Roln. 83.25; 8 proc. L. Z. Tow. kred. przem. pol. funt 94.50 (w proc.); 4 i pół proc. L. Z. ziemskie serja V — 45.25 — 45.00 — 45.25; 4 i pół proc. L. Z. Pozn. ziemstwa kred. serja K — 46.75; 4 i pół proc. L. Z. Pozn. ziemstwa kred. serja L — 41.50 — 41.00; 4 i pół proc. L. Z. m. Warsz. 53.50; 5 proc. L. Z. m. Warsz. (1933 r.) 54.25 — 54.00 — 54.50 (drobne odcinki) 54.75; 5 proc. L. Z. m. Piotrkowa (1933 r.) 43.50; 6 proc. oblig. m. Warsz. 8 i 9 em. 52.25 — 52.00.

Akcje: B. Polski 104.00; Węgiel 15.75 — 16.25; Lilpop 14.00; Modrzejów 6.25; Ostrowiec 33.00 — 33.75, Starachowice 36.25 — 36.50; Haberbusch 44.00.

Dla pożyczeń państwowych tendencja utrzymana, dla stabilizacyjnej nieco słabsza, dla listów zastawnych i akcyj nieco mocniejsza. Pożyczki dol. w obrotach prywatnych: 8 proc. z r. 1925 (Dillonowska) 87 i 5/8 — 87 i 7/8 (w proc.); 7 proc. poż. Śląska 68.50 — 68.25 (w proc.); 7 proc. poż. m. Warsz. (Magistrat 67.25 (w proc.), 3 proc. renta ziemska (po 1.000 zł.) 40.00; 3 proc. poż. prem. bud. 26.35 — 26.45; 4 proc. poż. prem. inwest. 52.75. Marka srebrna 159.00 — 154.00.

GIEŁDA ZBOZOWA

Notowano za 100 klg.: pszenica jednolita 24 —24.50, zbierana 23.50—24, żyto I-szy stand. 15 — 15.50, II-gi stand. 14.75 — 15, owies I st. 15.75—16.25, owies I-A stand. 16.25 —16.50, owies II-gi st. 15.25—15.75, jęczmień browarny 15.75—16, gat. II-gi 15.50—15.75, gat. III-ci 15.25—15.50, gat. IV-ty, 15—15.25. groch polny 17.50—18.50, Victoria 27—29, wyka 21—22, peluszka 21—22, seradela podwójnie czyszczona 28—30, łubin niebieski 10—10.50, żółty 12.50—13, rzepak zimowy 41.50—42.50, rzepik zimowy 40.50—41.50, rzepak letni 40—40.50, rzepik letni 41 — 42, siemię lniane 86—86.50; koniczyna czerwona surowa bez grubej kanianki 105—120, czerwona bez kanianki o czystości 97 proc. 135—145, biała surowa 60—70, bez kanianki o czyst. 97 proc. 80 — 100, mak niebieski 59 — 61, ziemniaki jadalne 3.25—3.75, mąka pszenna gat. I-szy wyciągowa 36—38, gat. I-A 34—36, gat. I-B 33—34, gat. I-C 32—33, gat. I-D 31—32, gat. II-A 30—31, gat. II-B 28—30, gat. II-D 25—26, gat. II-F 24—25, gat. II-G 23—24, pszenna pastewna 16—17, żytnia gat. I-y wyciągowa 23 — 24, gatunek I-szy do 50 proc. 23 — 24, gat. I-szy do 65 proc. 22 — 23, gat. II-gi 18.50—19, razowa 18.50—19, poślednia 14.50—15, otręby pszenne grube 12—12,50, pszenne średnie 11—11.50, miałkie 11—1.50, żytnie 10.50—11, kuchy lniane 17—17.50, rzepakowe 14—14.50, śruta sojowa 22.50—23.

Żydzi stanowią 55 proc. ludności Mińska

panując ekonomicznie nad miastem i powiatem

W związku z wypadkami, jakie ostatnio rozegrały się w Mińsku Mazowieckim, warto zapoznać się bliżej ze stosunkami panującymi w tem mieście, przedewszystkiem zaś ze stopniem zażydzenia miasta, i najbliższej jego okolicy.

„Warszawski Dziennik Narodowy" przynosi szereg liczb, rzucających ciekawe światło na te stosunki i wskazujący niebywałą przewagę żydów w życiu ekonomicznem Mińska.

„W dziedzinie handlu kolonjalno - spożywczego żydzi posiadają w mieście **około 200 sklepów; sklepów polskich jest zaledwie 17.**

Na 20 żydowskich przedsiębiorstw handlowych i konfekcyjno - galanteryjnych jest 1 (jedno) polskie. Żydowskich sklepów bławatnych 10. polskich — 2, żydzi posiadali 5 sklepów żelazno - rolnicznych (nawiasem mówiąc bardzo zasobnych), Polacy —3.

Księgarnia — 1 żydowska, 1 — polska.

Na 7 żydowskich budek z owocami, cukierkami i wodą sodową — przypadają 3 polskie.

Jatek mięsnych żydowskich 8, polskich — 2.

Krawców żydów około 20, Polaków — 3.

Piekarzy żydów około 20, Polaków —3.

Szewców Polaków 4. żydów — 15. Mowa o szewcach samodzielnych. Obok nich istnieją polscy chałupnicy, murzyni, eksploatowani przez żydowskich nakładców.

Brak Polaka czapnika, brak rymarza.

Co środa odbywają się w Mińsku Mazowieckim targi, a wtedy poważnym terenem obrotów handlowych są stragany. W ogromnej przewadze są to stragany żydowskie.

Na 15 żydowskich straganów z towarami łokciowemi niema ani jednego polskiego.

Straganów z galanterją żydzi posiadają 6, Polacy — 1.

Straganów z owocami i włoszczyzną żydzi mieli 8. Polacy — 3.

Stragan powroźniczy tylko 1 i to żydowski.

Stragany z ubraniami gotowemi i czapkami wyłącznie żydowskie.

Brak straganu czy handlu z takimi nasionami, jak wyka, seradela i t. p.

W środę ubiegłą tj. 3 czerwca odbył się w Mińsku Mazowieckim targ. Tym razem bez żydów. Na straganach i w sklepach polskich obroty były niezmiernie ożywione.

Warto tu uwypuklić niezwykłe zażydzenie powiatu mińsko - mazowieckiego i samego Mińska. Wedle spisu z 1924 roku w miastach tego powiatu żydzi stanowili 55,1 procent ludności, w osadach wiejskich — 34 proc., na wsi — 3.1. — Procent żydów na wsi był ogromny, jeśli zważyć, że w całem województwie sięgał zaledwie 1,3 proc., a w powiatach kutnowskim czy włocławskim — 0,2 proc.

W samym Mińsku Mazowieckim żydzi stanowili w r. 1921 ponad 39 procent, w Kałuszynie — 82,2 proc.

Kałuszyn — to integralne, prawie stuprocentowe żydostwo".

Przegląd prasy

BEZPROCENTOWY KREDYT

Wyzwolenie ekonomiczne ludności polskiej spod przytłaczającej przewagi żydowskiej, może w znacznej mierze odbywać się przez rozwój ruchu spółdzielczego i kredyt bezprocentowy.

Narazie jednak spółdzielnie nie wychodzą poza handel detaliczny, a kasy bezprocentowe sa zaledwie w zaczątkach. Słusznie podkreślają „Wiadomości Kupieckie", poruszając tę sprawę:

„Szczególne zainteresowanie organizowaniem kas bezprocentowego kredytu wykazują ośrodki prowincjonalne, gdzie widmo utracenia przez kupca źródła zarobku nabrało zupełnie wyraźnych cech".

Kasy bezprocentowe polskie powstają na terenach gospodarczo zagrożonych, nie mają jednak odpowiednich funduszów:

„W porównaniu z żydowskiemi kasami bezprocentowego kredytu, kasy chrześcijańskie będą napotykały na trudności w wynalezieniu źródła kapitałów, któreby stanowiły choć w części, odpowiednik do „Amerykańskiego Zjednoczonego Komitetu Rozdzielczego", który hojnie obdarowuje żydowskie kasy w Polsce miljonowemi kwotami.

Jak wykazuje urzędowa statystyka żydzi z Ameryki przysłali swym rodakom do Polski w czasie od 1 kwietnia 1934 r. do 31 marca 1935 r. — 4.859.020 zł. W porównaniu z subwencjami państwowemi, (zł. 75.035) i Banku Gospodarstwa Krajowego (zł. 336.700) suma ta jest wprost zawrotna".

Polski wielki przemysł i handel. zdaniem „Wiadomości Kupieckich" powinien poprzeć polskie kasy bezprocentowe, umożliwiające szybsze usamodzielnienie się destrybutorów ich towarów.

Hurtownie nie mogą celowo współdziałać ze spółdzielniami polskiemi, ponieważ są... w rękach żydowskich, zachodzi pytanie, czy podobnie nie jest z wielkim handlem i przemysłem i czy poza niemi nie będą zmuszone szukać polskie kasy bezprocentowe finansowego oparcia.

O SZKÓŁKI CZY O MONOPOL

W związku z brakiem funduszów publicznych na cele szkolne, powstała myśl rozbudowy sieci prywatnych szkół elementarnych. Inicjatywie tej przeciwstawił się osławiony Zw. Nauczycielstwa Polskiego, który zwalcza ten projekt argumentem, że szkoła prywatna tego typu, to będzie... szkółka.

W związku z tem pisze katolicki „Mały Dziennik":

„A przecież wiadomo, że większość szkół powszechnych w Polsce, to szkoły o jednym nauczycielu. Wiadomo, że szereg publicznych szkół wyżej zorganizowanych, drugiego stopnia, wskutek trudności budżetowych, zamieniono w ostatnich latach na szkoły 3-go stopnia o jednym nauczycielu. Wiadomo, że prywatnej szkoły powszechnej nie można założyć z pominięciem obowiązującej ustawy; wiadomo, że w szkołach prywatnych obowiązuje ten sam program co w publicznych szkołach powszechnych. Wiadomo, że uczyć może tylko kwalifikowany nauczyciel. Wiadomo wreszcie, że prywatne szkoły powszechne podlegają nadzorowi państwowych inspektorów szkolnych.

„Ale Związek Nauczycielski uważa, że publiczna szkoła 3-go stopnia o jednym nauczycielu, w której uczy związkowiec, to jest „szkoła siedmioklasowa", a taka sama szkoła prywatna, w której uczy kwalifikowany nauczyciel, ale nie związkowiec, to jest szkółka...".

W konkluzji pisze dziennik katolicki:

„Setek tysięcy nieuczących się dzieci i kilkunastu tysięcy bezrobotnych nauczycieli nie można pozostawić swojemu losowi!".

Związek Nauczycielstwa Polskiego, który już otwarcie deklaruje się za lewicą (Warszawa, Kraków, Włocławek i Chojnice), woli niewątpliwie analfabetyzm setek tysięcy dzieci, niż wyłom w swoistym „monopolu" nauczania. Ale wola Z. N. P. będzie odgrywała w tej sprawie coraz mniejszą rolę.

Frank skapituluje przed funtem

Co pisał o tem J. Zdziechowski w r. 1934 i co pisze obecnie prof. Karol Rist

Obok kryzysu politycznego we Francji, dojrzewa tam kryzys walutowy i to zupełnie niezależnie od przejścia władzy w ręce socjalistów. Wypadki polityczne mogą wpłynąć na tempo wypadków w związku z chorobą franka, ale podłoże kryzysu finansowego jest we Francji samo przez się tak poważne, że przy wszystkich formach i przy każdym składzie rządu, zagadnienie francuskiej polityki monetarnej musiałoby się wysunąć na czołowe miejsce.

Jesteśmy obecnie świadkami przesiadania się wybitnych finansistów i ekonomistów francuskich z katedry bezwzględnej obrony obecnego kursu franka na fotel dewaluacyjny. Obok b. ministra skarbu Germain Martin, na nową wiarę przeszedł obecnie niebyle kto, bo sam prof. Karol Rist, b. wicegubernator Banku Francji, doktór walutowy, powaga międzynarodowa, autor wielu dzieł z dziedziny monetarnej.

Prof. Rist ogłosił przed paru dniami w „Petit Parisien" artykuł uzasadniający dewaluację franka i tłumaczy tę konieczność rezultatami osiągniętemi w dziedzinie gospodarczej przez Stany Zjednoczone i Anglję, które przeprowadziły na swych walutach zabiegi chirurgiczne.'

Dwa i pół lat temu, w numerze noworocznym „ABC" (1 stycznia 1934 r.), zabrał głos na ten sam temat b. minister skarbu Jerzy Zdziechowski, który już wówczas przewidywał kapitulację państw bloku złotego przed polityką monetarną krajów anglosaskich, o ile upierać się one będą przy polityce deflacji, wynikającej z samego faktu kurczowego trzymania się gospodarczo nieuzasadnionego parytetu swej waluty. Warto dziś przypomnieć tezy tego artykułu.

CO J. ZDZIECHOWSKI PISAŁ W 1934 ROKU

'Jerzy Zdziechowski po stwierdzeniu, że spadek cen, gdy przekracza pewne granice, stwarza obciążenie produkcji haraczem deflacyjnym i przedstawieniu na przykładach mechanizmu działania tego haraczu, pisał:

„To jest istota haraczu deflacyjnego, pobieranego przez życie, bez rekursu i zwłoki, od warsztatów produkcji na rzecz kapitału ruchomego. Wymiar tego haraczu zależy od stopnia zniekształcenia pieniądza, jako miernika wartości dóbr, czyli od stopnia zejścia waluty złotej ze swego parytetu gospodarczego.

Czy naprawiać złotą walutę, czy nie?

Świat cały w poglądzie na to zagadnienie podzielił się na dwa bloki.

W krainach funta i dolara, nie zaprzestających zresztą wzajemnej między sobą walki, różnemi metodami odbywa się wielki proces naprawiania waluty. Jesteśmy świadkami cofania się funta i dolara do ich siły nabywczej w towarach z okresu 1927 roku. Ta siła nabywcza pieniądza ma usunąć niesprawiedliwy haracz deflacyjny i ma przywrócić naruszoną równowagę.

Druga część świata hołduje obecnemu złotemu parytetowi swych walut. Do t. zw. Gold Powers, t. j. Złotych Mocarstw należy i Polska, która posiada w swym skarbcu emisyjnym złota wartości około 53 miljonów złotych dolarów. Stany Zjednoczone zaś, które poza złotem, będącem własnością Skarbu amerykańskiego, posiadają w swym skarbcu emisyjnym złota wartości 3572 miljonów złotych dolarów, straciły prawo do zasiadania w gronie Złotych Mocarstw.

Gdy się zna mechanizm walki dolara, funta i franka, która rozpoczęła się za kulisami Światowej Konferencji Gospodarczej i która trwa dotąd; gdy się widzi, jak p. Montagu Norman przy pomocy wynalezionej przez siebie armaty pod nazwą Funduszu Wyrównawczego, siedząc przy swem biurku w Banku Anglji, obstrzeliwuje Prezydenta Roosevelta i w dniu, kiedy p. Rooseveltowi zależy na obniżeniu amerykańskiej waluty, ta waluta podnosi się w cenie; gdy się wie, że od takich lub podobnych manichnacyj zależą ceny wszech światowe i ilość żyta, którą polski kmiotek musi sprzedać, by uiścić podatek w gminie, — trudno nie uznać, że państwo w interesie swych obywateli ma prawo poprawić swą miarę wartości, zniekształconą manewrami na dalekiej fali.

Złote Mocarstwa przyglądają się z oburzeniem harcom anglosaskim, ale haracz deflacyjny robi i robić będzie wśród nich coraz większe spustoszenia. Co jednak zrobią one, gdy tamci dojdą do stabilizacji swych walut na parytecie bliskim ich siły nabywczej z okresu przed kryzysem? Stanęłyby wtedy oko w oko dwie produkcje, jedna obciążona haraczem deflacyjnym, druga od niego wyzwolona. To byłaby chwila kapitulacji Złotych Mocarstw".

CO TERAZ MÓWI PROF. KAROL RIST

Obecnie w „Petit Parisien", prof. Karol Rist po stwierdzeniu, że pogłębianie się kryzysu gospodarczego we Francji, wtedy, kiedy kryzys ten widocznie ustępuje w krajach anglosaskich, musi budzić zdziwienie i niepokój, zapytuje:

„Gdzie jest przyczyna zła? Trzeba tu otwarcie wyznać, przyczyna nie leży w budżecie, ale w gospodarce. Należy prawdzie tej spojrzeć w oczy. Stopniowe dewaluacje funta i dolara wytworzyły między Francją i krajami, które są największymi producentami świata, tak wielką rozpiętość cen, która nie da się usunąć najmądrzejszemi wysiłkami".

„Ta rozpiętość, jak choroba krwi, zatruwa organizm, zatruwa gospodarstwo. Z niej pochodzi wszelkie zło, na które cierpimy, i ona właśnie, jako centralne źródło zła, winna być usunięta. Usunąć tę rozpiętość, to jest cel główny dewaluacji, cel, który będzie tem pewniej osiągnięty, gdy frank związany będzie najprzód z funtem, czekając wspólnie potem możności związania się kiedyś ze złotem".

W końcu swego artykułu Rist zaznacza, że technicznie można jeszcze utrzymać obecny kurs franka, ale stawia pytanie, za jaką cenę, i odpowiada:

„Za cenę wzrastającej anemji francuskiego narodowego gospodarstwa, za cenę zmniejszania się produkcji i wzrostu bezrobocia".

* * *

Jerzy Zdziechowski pisząc w styczniu 1934 r. o złotych mocarstwach, którym przewodzi Francja, przewidywał: „ale haracz deflacyjny robi i robić będzie wśród nich coraz większe spustoszenia", a przedtem dał wyraźne określenie istoty haraczu deflacyjnego, którego „wymiar zależy od stopnia zniekształcenia pieniądza, jako miernika wartości".

Karol Rist, który dotąd bronił wręcz przeciwnej polityki, dopiero teraz zdaje się tę prawdę rozumieć, nazywając skutki tego haraczu deflacyjnego „chorobą krwi, która zatruwa gospodarstwo". „Centralne — jak powiada — zło" chce usunąć przez dewaluację franka, t. j. przez poprawę pieniądza, jako miernika wartości.

Przewidywana przez Jerzego Zdziechowskiego przed dwoma i pół laty chwila się zbliża. Jak wtedy pisał:

„Stanęłyby wtedy oko w oko dwie produkcje, jedna obciążona haraczem deflacyjnym, druga od niego wyzwolona. To byłaby chwila kapitulacji Złotych Mocarstw".

Artykuł Rista w „Petit Parisien" tę bliską już kapitulację wyraźnie zapowiada.

Ku czci chłopa bohatera

odbędą się uroczystości z udziałem wojska

Generalny Inspektor Sił Zbrojnych gen. Rydz Śmigły przyjął delegację komitetu budowy kopca pamiątkowego, usypanego przez włościan ku czci wójta Michała Pyrza w Nowosielcach pow. przeworskiego. Delegacja nowosielczan w składzie Jana Cyrzyłka, Teofila Menclika, red. Tadeusza Opioły, Franciszka Słysza i Tadeusza Słysza zaprosiła gen. Rydza Śmigłego i armję polską na uroczystość poświęcenia tego kopca, które odbędzie się dn. 29 b. m.

Generalny Inspektor Sił Zbrojnych gen. Rydz Śmigły przyjął zaproszenie i podczas dłuższej, serdecznej pogawędki okazał głębokie zainteresowanie sprawami wsi i żołnierską tradycją włościan.

Jak wiadomo, wójt Michał Pyrz w r. 1624 za panowania króla Zygmunta III-go wsławił się bohaterską obroną Nowosielec przed najazdem tatarskim.

Na czele gromady chłopskiej wójt Michał Pyrz wytrzymał 4-dniowe oblężenie hord tatarskich pod wodzą chana Budzaku - Kantymira, poczem zmusił Tatarów do odwrotu.

Włościanie okoliczni dla upamiętnienia czynu wójta-bohatera usypali na wzgórzu 9-cio metrowy kopiec. Na uroczystość poświęcenia przewidziany jest duży zjazd okolicznej ludności włościaskiej.

Poświęcenie pomnika

18 powstańców pod Tłuszczem

W niedzielę 14 czerwca o godz. 11-ej rano we wsi Borucza, położonej w odległości 10 klm. od Tłuszcza, odbędzie się poświęcenie pomnika ku czci poległych tam powstańców z 1863 r. Proboszcz parafji Klembów, ks. Wł. Roguski, odprawi Mszę św. polową.

Pod wsią Borucza w dniu 25-ym marca 1864 r. poległo 18 powstańców, osaczonych przez silny oddział kozaków. Na miejscu bohaterskiej walki żołnierzy powstańczych przez długie lata aż do wojny światowej, delegacja z Warszawy składała pokryjomu w nocy wieńce. Nieznani uczestnicy tej delegacji, którzy tak długo z pietyzmem przechowywali pamięć o męczennikach sprawy narodowej, jeżeli żyją jeszcze, będą mogli teraz publicznie złożyć hołd krwawej ofierze bojowników 63-go roku.

Pomyślna dekada

w Banku Polskim

W kołach finansowych słychać, iż pierwsza dekada czerwca kształtuje się w Banku Polskim pomyślnie pod względem dewizowym. Do Banku Polskiego zaczęły wpływać pierwsze dewizy z eksportu.

„Obóz obrońców ojczyzny"

Nowa organizacja polityczna

Jak twierdzi Agencja Press, w kołach politycznych słychać, iż przygotowywana przez płk. Koca nowa polityczna organizacja otrzymać ma nazwę „Obóz obrońców ojczyzny".

Planowane jest m. in. tworzenie w całym kraju kół pułkowych, do których mieliby należeć wysłużeni żołnierze poszczególnych pułków armji polskiej. Dla utrzymania bezpośredniego kontaktu z odnośnym pułkiem, przy każdem kole pułkowem miałby być czynny jako łącznik specjalny delegat pułku.

Prace nad ustaleniem form organizacyjnych „Obozu obrońców ojczyzny" są poważnie zaawansowane i mają być zakończone jeszcze przed ferjami letniemi.

Spóźnia się wyrok

na sprawców zajść na Politechnice

Wyrok w sprawie zajść na Politechnice miał zapaść w zeszłym tygodniu, jednak dotychczas nie został on ogłoszony. Jak się dowiadujemy, zwłoka ta nastąpiła wskutek tego, iż przewodniczący komisji sędzia prof. Paszkowski nakazał dodatkowe przesłuchanie czterech studentów, którzy nie byli badani przez audytora Jasińskiego. Studenci zgłosili się, jako świadkowie zajść, które miały miejsce przed uczelnią. Wszyscy oni byli przesłuchani w dniu wczorajszym, tak że wyrok Sądu zapadnie prawdopodobnie w dniach najbliższych.

Podróżuj samolotem

Klęska posuchy

w Małopolsce wschodniej

LWÓW, 8.6. Z różnych okolic Małopolski wschodniej nadchodzą wiadomości o katastrofalnych skutkach posuchy, która szczególnie dała się we znaki roślinom ogrodowym i warzywom. W wielu miejscowościach również łąki uległy wysuszeniu, wskutek czego brak paszy. Produkty nabiałowe podskoczyły znacznie w cenie

Z wizytą do Ameryki

jedzie 32 harcerzy i harcerek

Na zaproszenie oficjalnej organizacji skautów amerykaskich — Boy Scouts of America — w końcu bież. miesiąca wyrusza do Stanów Zjednoczonych A. P. na okres 3-miesięczny wycieczka 7 instruktorek i 25 instruktorów harcerskich.

Celem wycieczki jest nawiązanie bliższego kontaktu z harcerstwem w St. Zjednoczonych i skautingiem amerykańskim, przedstawienie dorobku wychowawczego Związku Harcerstwa Polskiego i zapoznanie się z amerykańskiemi metodami skautowemi.

Obóz robotniczy na szosie

Strajk okupacyjny pod hasłami ekonomicznemi

KATOWICE, 8. 6. W Ząbkowicach trwa tutaj przy robotach publicznych strajk, przeciągający się już od dwóch tygodni. Robotnicy zatrudnieni przy naprawie szosy i w kamieniołomach ząbkowickich, wysunęli żądanie podwyżki płac, wprowadzenia 6-godzinnego dnia pracy i t. p. Żądania ich zostały odrzucone przez sejmik będziński. W odpowiedzi na to, robotnicy proklamowali strajk okupacyjny. Robotnicy unieruchomili walec parowy, zamknęli szosę, wywiesili ponad szosą ogromny transparent z napisem: „Precz z wyzyskiem!", a na samej szosie założyli obóz.

Stosując tę oryginalną formę protestu, robotnicy drogowi unieruchomili jazdę na szosie, na której rozpalono ogniska, i gdzie robotnicy przebywają dzień i noc.

Wobec zamknięcia przejazdu na miejsce strajku przybyła policja, która zażądała likwidacji obozu i usunięcia transparentu.

Strajkującym dano również czas namysłu, co do podjęcia pracy do wtorku, żądając jednocześnie wydania narzędzi, łopat, kilofów i t. p. Robotnicy jednak odmówili temu żądaniu. Strajk ma charakter ekonomiczny, a robotnicy mówią, że chodzi im tylko o zarobek i chleb. Żadnych ubocznych celów politycznych nie mają.

„Wisielcza" tradycja

W Wielkiem Siole w pow. prużańskim powiesił się Miron Goździk. Goździk wywodził się z rodziny „wisielców", gdyż taką samą śmiercią samobójczą zeszli z tego świata dziad jego, ojciec i stryjeczna siostra.

CZERWIEC

9

WTOREK

SŁOŃCE: wsch. 3—16, zach. 19—51

KSIĘŻYC: wschód 22—39, zachód 7—36

do dnia / Przybywa: 16—3? / 8—55

Dziś św. Felicjana

Jutro św. Małgorzaty

TEATRY

TEATR NARODOWY: Dziś i jutro „Głupi Jakób" Rittnera.

TEATR POLSKI: dziś i jutro „Miljonerka" Shaw'a z Modzelewską w popisowej roli tytułowej.

TEATR NOWY: dziś i jutro „Tessa" w reżyserji Węgierki.

TEATR MAŁY: Dziś i jutro Sarmenta „Lord i hiszpanka".

TEATR LETNI: Dziś i jutro „Nieusprawiedliwiona godzina" w głównych rolach z Lindorfówną i Różyckim.

TEATR KAMERALNY: Nieczynny. W środę premjera „Nieprzyjaciółki" Antonine'a.

TEATR MAŁICKIEJ: „Trafika p. generałowej". Jutro premjera „Profesja p. Warren" B. Shawa.

WIELKA OPERETKA (Karowa 18): W piątek otwiera sezon przedstawieniem „Gejszy" z Lodą Halamą i Lucy Szczepańską.

ZIEMIAŃSKA ARTYSTÓW, Królewska 13. godz. 8.30 Nowa Szopka Polityczna: „Pan Starosta ma wychodne".

Apel do premjera
w obronie krzywdzonych dzieci

Wszystkie zabiegi rodziców 400 dzieci, uczęszczających do szkoły Nr. 13 na ul. Emilji Plater w sprawie zaniechania przeniesienia tej szkoły na Ochotę, nie osiągnęły wyniku. Kontrakt na lokal przy ul. Emilji Plater nie został odnowiony, od nowego roku szkolnego dzieci mają być rozmieszczone w pobliskich szkołach.

Szkoły te są i tak już przeludnione, mieszczą się w nadbudówkach (5-piętro), mają niskie i duszne izby, schody wąskie i strome, zresztą i szkołom tym kończą się kontrakty za rok. Tymczasem szkoła przy ul. Emilji Plater mieści się na I i II piętrze, ma sale widne, wychodzące na południe (dawne gimnazjum miejskie) etc.

Przytoczywszy powyższe argumenty w memorjale, złożonym prezesowi rady ministrów gen. Sławoj Składkowskiemu, podpisani rodzice proszą p. premjera o niedopuszczenie do wyrządzenia dzieciom krzywdy.

Egzaminy
na wyższych uczelniach

W dniu wczorajszym rozpoczęły się doroczne egzaminy na SGH i SGGW. W ten sposób już na wszystkich wyższych uczelniach warszawskich, z wyjątkiem Politechniki, rozpoczął się okres egzaminów. Na Politechnice wykłady trwać będą dłużej, by w ten sposób móc nadrobić okres przerwy podczas zamknięcia uczelni. Ostatnie wykłady odbędą się 15 b. m., a egzaminy rozpoczną się 16-go i trwać będą do 7 lipca.

Przybór Wisły
pod Warszawą

Trwające od kilku dni deszcze, objęły głównie pas Polski środkowej z Warszawą i okolicami. Już koło Zawichostu deszcze nie padają. Obfite opady spowodowały podniesienie się stanu wód w środkowym biegu Wisły o 15 cm.

Nieznaczne deszcze notowane są w dorzeczu Sanu. Na Podkarpaciu utrzymuje się względna pogoda. Z tego względu przybór Wisły pod Warszawą uważany jest za przejściowy.

Po 10 groszy od morgi
na karabin maszynowy

Pragnąc zadokumentować, że wieś polska widzi narastające dookoła państwa niebezpieczeństwa i rozumie potrzebę najwyższego pogotowia obronnego Polski, rada gminna gminy Sójki pow. Kutnowskiego, woj. Warszawskiego, postanowiła zebrać fundusze na kupno karabinu maszynowego z podwoziem dla 37 p .p. ziemi łęczyckiej. Fundusze na ten cel rada gminna zbierze od rolników po 10 groszy z morgi i od urzędników pastwowych, samorządowych i prywatnych po 1 proc. od pensji.

W akcji tej weźmie również udział rzemiosło oraz robotnicy rolni i fizyczni.

Paczki żywnościowe
nad morze

Uwzględniając specjalne warunki gospodarcze miejscowości, leżących w polskim pasie morskim, Ministerstwo Poczt i Telegrafów zmieniło z dniem 1 czerwca b. r. sytuacyjne pola dla strefy paczkowej następujących urzędów i agencji p. t.: Gdyni — Orłowa, Gdyni, Rumi, Redy Połchowa, Zelistrzewa, Pucka, Łebcza, Swarzewa, Krokowy, Wejherowa, Starzyna, Żarnowca na Pomorzu, Karwi, Jastrzębiej Góry, Wielkiej Wsi, Jastarni, Juraty i Kuźnicy na Helu.

Dzięki tej zmianie opłaty pocztowe na paczki, przesyłane do wymienionych miejscowości z Warszawy i centralnych województw uległy znacznej obniżce.

168 mandatów karnych
Sądny dzień dla restauracyj i barów

W nocy z soboty na niedzielę miejska służba zdrowia przy współudziale P. P. przeprowadziła lustrację barów, cukierni, restauracyj, kawiarni. Ogółem poddano oględzinom 487 zakładów, w tem 154 barów i restauracyj, 103 cukierni i 230 kawiarni, herbaciarni i piwiarni. Lokalów z dancingami obejrzano 28.

Wśród spotykanych uchybień sanitarnych zauważono pranie i suszenie bielizny w kuchniach szeregu restauracyj i kawiarni.

Za brudy zakwalifikowano do zapieczętowania następujące restauracje i kawiarnie: „Staszycówkę" przy ul. Staszyca 1, Gruszki Wiktora przy ul. Miedzianej 13, Zylberberga Tipojry przy ul. Franciszkańskiej 21, Moczytuńskiej Zenobji przy ulicy Targowej 21.

Za drobne uchybienia ukarano 168 właścicieli mandatami karnemi, zaś w 13 wypadkach pociągnięto do odpowiedzialności karnej.

Z miasta

URODZIŁ SIĘ JELEŃ W ZOO

Wczoraj w warszawskim Ogrodzie Zoologicznym urodził się jeleń samiec z gatunku szlachetnych. Jest on już 10-tym zrzędu jeleniem, urodzonym w Naszem Zoo. Ojcem małego jest jeleń podarowany przez Pana Prezydenta Mościckiego. Szczęśliwa rodzina jelenia jest już dostępna do oglądania dla publiczności.

WYCIECZKA DO ŁOWICZA

Oddział warszawski Pol. Tow. Krajoznawczego organizuje na Boże Ciało, 11 b. m., wycieczkę do Łowicza. Program wycieczki obejmuje udział w procesji Bożego Ciała, zwiedzenie Łowicza oraz Arkadji ks. Radziwiłłów. Przejść trzeba będzie około 12 km.

Informacji udziela biuro Pol. Tow. Krajoznawczego przy ul. Nowy Świat 19 w godz. od 9 do 16 i od 17 do 20 (tel. 642-50).

TRAMWAJE W MARCU

W marcu r. b. tramwaje miejskie przewiozły 16,521,337 osób, a autobusy 1.607.574, ponadto przewieziono w tramwajach 5,240 osób za biletmi korespondencyjnemi, sprzedanemi w autobusach na linjach dojazdowych oraz przewieziono w autobusach 25,277 osób za biletami korespondencyjnemi, sprzedanemi w tramwajach na wszystkie linje autobusowe.

250 ULIC — 8000 DRZEWEK

Miejski Wydział Ogrodniczy zakończył trwający od 1 października do 1 czerwca sezon sadzenia drzew i obsiewania nowych zieleńców.

W sezonie tym posadzono na ulicach miasta 8.097 drzew. Zadrzewione zostały ulice na Powiślu, Ochocie, Żoliborzu, Woli, Pradze i Targówku, na Saskiej Kępie i Grochowie, w Mokotowie oraz w Śródmieściu.

Wypadki i kradzieże

Samobójstwa. 21-letni Władysław Pielak (Sokołowska 27), bez zajęcia, otruł się kwasem octowym w bramie domu Kopernika 37.

18-letnia Łaja Mitelberzanka (Brzeska 3), córka robotnika, po sprzeczce z rodzicami, targnęła się na życie, połykając kilka pastylek sublimatu.

Na placu przed domem Nr. 37 przy ul. Kopernika, otruł się kwasem octowym 21-letni robotnik, Władysław Bielak (Sokołowska 27).

W kolejce w pobliżu Jeziorny połknął kilka pastylek sublimatu Piotr Krzyżanowski, lat 44 (Chocimska 27). Przyczyną targnięcia się na życie były ciężkie warunki materjalne.

Z Wybrzeża Kościuszkowskiego, obok Oficerskiego Yacht Klubu, skoczyła do Wisły jakaś kobieta, lat około 20-tu. Policja desperatkę wyratowała.

Wszystkim niedoszłym samobójcom udzielono pomocy.

Zakażenie. Wskutek zabiegu, dokonanego przez akuszerkę, Annę Rudnikową, zmarła spowodu zakażenia Marja Wójcicka, lat 27 (Sienkiewicza 10 w Piasecznie).

Nieszczęśliwy wypadek. Przed dworcem Głównym wypadł z dorożki i uległ pęknięciu podstawy czaszki Stanisław Mocarski, lat 34, fryzjer, (Koszykowa 32). Mocarskiego przewieziono do szpitala.

Pod motocyklem. Na ulicy Puławskiej, w pobliżu rogatki, dostał się pod przejeżdżający motocykl Jan Zielinski, lat 25, mieszkaniec wsi Dąbrówka, pow. warszawskiego. Zielinski doznał złamania prawej nogi oraz ogólnych potłuczeń. Motocyklista zbiegł.

Między przyjaciółkami. Na rogu ul. Żelaznej i Krochmalnej wynikła awantura między dwiema koleżankami, które były pijane. W czasie zajścia jedna z kobiet poraniła nożykiem do golenia przyjaciółkę swą, 21-letnią Cecylję Napartą (Krochmalna 10), robotnicę. Zajście zlikwidował policjant, przeprowadzając Napartą do ambulatorjum Pogotowia. Po opatrunku Naparta pozostała aż do wytrzeźwienia w areszcie.

Uderzony przez byka. Przed domem Brukowa 18, byk uderzył rogiem 62-letniego Czesława Wysińskiego (Ząbkowska 13) poganiacza bydła. Lekarz Pogotowia stwierdził ranę tłuczoną lewej goleni i ogólne potłuczenie.

Co z nich wyrośnie? Andrzej Bobrowski (Wspólna 73) złożył zameldowanie w komis., że 15-letni Bolesław i 12-letni Jerzy K. (zam. w tymże domu), skradli z zamkniętej walizki 150 zł. gotówką. Za pieniądze te chłopcy kupili 3 aparaty fotograficzne, 2 piłki nożne i latarkę elektryczną.

Braterska bójka. Stefan Charzyński (Żurawia 30) kilkakrotnie zwracał uwagę starszemu bratu, Stanisławowi, który mieszka jako sublokator, aby zamiast sprowadzać do mieszkania osoby płci odmiennej, zapłacił raczej zaległe komorne. Na tem tle doszło do zajścia, w czasie którego Stanisław pobił Stefana laską. Następnie obaj bracia udali się do ambulatorjum Pogotowia, gdzie lekarz stwierdził u Stefana ranę tłuczoną głowy i potłuczenie prawego przedramienia, u Stanisława zaś oblanie prawego oka nieustalonym płynem.

Upadek z dachu. W schronisku dla bezdomnych na Annopolu 17-letni kolporter Bolesław Granatowski, stojąc na dachu parterowego budynku, oblatywał gołębie. W pewnej chwili potknął się i spadł z dachu na leżącą na ziemi butelkę. Lekarz Pogotowia stwierdził ranę ciętą prawego pośladka.

Zmarli

Ś. p. Maksymiljan Czechowski, agronom, lat 73, w Warszawie; ś. p. Jerzy Głuńdziewicz, lat 31, inżynier-mechanik, w Warszawie; ś. p. Mieczysław Ryszard Czerwiński, inżynier, lat 38, w Warszawie; ś. p. Antonina z Czerniejewskich Michniewicz, b. obywat. ziemska, lat 65, w Warszawie; ś. p. Mieczysław Wojtkiewicz, lat 29, w Warszawie.

Pobicie żydów
w Warszawie

Jak donosi prasa żydowska, w ostatnich dniach w wielu punktach miasta poturbowano żydów: „ofiarami bójek i napadów ulicznych padli m. in. Noech Fałek (Nowiniarska 14), krawiec, Mordka Mazer (Zamenhofa 21), krawiec; Chaskiel Krasucki (Świętojerska 29), robotnik; Dawid Kiszmanowicz (Pańska 61), właściciel pensjonatu; Jakób Rybiński (Leszno 36), handlujący; Chaim Brodzki (Wołyńska 7), blacharz i Bersz Zylberkranc z Grochowa.

Na ul. Leszno pomiędzy Solną i Żelazną, jakiś żołnierz napastował przechodniów, bijąc ich pięściami. W ten sposób zostały pobite 4 osoby: Rachmil Lorderbaum (Nowolipie 25), krawiec; Beniek Ćwi (Karolkowa 68) rzeźnik; Szapsia Laufman (Stawki 14), robotnik i Nusym Borosek (Franciszkańska 24), kuśnierz. — Żołnierz uciekł.

Wszystkim ofiarom bójki i napadów ulicznych pomocy udzielono w ambulatorjum Pogotowia".

Na ul. Brzezińskiej w okolicy cmentarza na Dołach, w tramwaju linji „6", dotkliwie pobici zostali przez jadących dwóch chuliganów właściciel zakładu pomnikarskiego Mendel Sztat i jego pracownik Hersz Flambaum.

Trup bez głowy
na torze kolejowym

POZNAŃ, 8.6. Obchodząc teren kolejowy koło Mysłowic, strażnik kolejowy idąc mostkiem, zobaczył na szynach leżące zwłoki kobiety z odciętą głową. Głowę znaleziono w odległości kilkunastu metrów od ciała. Strażnik zawiadomił policję o dokonanem odkryciu.

Gdy przybyły władze śledcze przeprowadzono oględziny zwłok, ustalając, że ofiarą mordu lub samobójstwa jest dziewczyna licząca około 18 lat, wyglądająca ze stroju na mieszkankę miasta. Nazwiska nie ustalono, przy zwłokach nie znaleziono żadnych dokumentów. Władze śledcze prowadzą dochodzenie celem zidentyfikowania zwłok i stwierdzenia, że miało tu miejsce samobójstwo czy też mord.

Potworne bratobójstwo
w sporze o majątek

POZNAŃ, 8. 6. Na polach koło Brzezinek znaleziono w polu ciało zamordowanego mężczyzny. W wyniku dochodzenia okazało się, że zamordowanym był Jan Chociszewski z Jęzora. Jak ustaliło śledztwo, Chociszewski przechodząc nad Przemszą, został napadnięty przez dwóch osobników, którzy ciężko go pobili i pokłóli nożami, zadając wiele ran w piersi i brzuch, w wyniku których Chociszewski zmarł.

Badana przez policję żona Chociszewskiego zeznała, że od dłuższego czasu w rodzinie męża trwały zatargi na tle majątkowym. W szczególności dochodziło do ostrych sporów między zamordowanym a jego braćmi: Piotrem i Franciszkiem. Oni też podejrzewani są o dokonanie zbrodni, wobec czego zostali przez policję aresztowani.

Zamaskowani bandyci
rabują willę

ŁÓDŹ, 8.6. Do willi Aleksandra Michniewicza, położonej przy ul. Tkackiej, dostali się nocą zamaskowani osobnicy, uzbrojeni w rewolwery. Po przejściu na teren posesji, bandyci wyłamali frontowe drzwi, wdarli się do hallu i rozpoczęli plądrowanie mieszkania. Obudzony podejrzanemi szmerami właściciel mieszkania, zerwał się z łóżka. Wówczas do pokoju wpadł jeden z bandytów i przyłożywszy Michniewiczowi rewolwer do skroni, zażądali spokojnego zachowania się oraz wskazania miejsc przechowywania biżuterji i pieniędzy.

W tym czasie drugi z bandytów przejrzał szafę, zrabował pierścionki i zegarki, gotówkę i ubrania. Bandyci żądali nawet zdjęcia przez Michniewiczów obrączek. Po dokonaniu rabunku bandyci uszli. Michniewicz zawiadomił niezwłocznie policję, poczem rozpoczęto pościg za rabusiami. Pościg jednak narazie nie dał żadnego rezultatu.

RADJO

Wtorek, dnia 9 czerwca 1936 r.

6.30 Pieśń „Kiedy ranne..." 6.33 Gimnastyka. 6.50 Koncert poranny w wykonaniu Orkiestry Dętej 28 p. S. K. 7.20 Dziennik poranny. 7.35 „Parę informacyj". 7.40 Muzyka (płyty). 8.00 Audycja dla szkół. 8.10 Audycja dla poborowych.

11.57 Sygnał czasu i hejnał z Krakowa. 12.03 Muzyka (płyty) P. Sarasate: Melodje cygańskie, A. Rubinstein: Torreador i Andaluzka. 12.15 Audycja dla szkół (dla dzieci młodszych). 12.30 Muzyka (płyty). 12.50 Chwilka gospodarstwa domowego. 12.55 „Skrzynka rolnicza" — inż. Wacław Tarkowski. 13.05 Dziennik południowy. 15.30 Wiadomości gospodarcze. 15.45 „Skrzynka P. K. O." 16.00 Koncert w wykonaniu Zespołu Jerzego Rosnera i Wiktora Tychowskiego. 16.45 „Skarby Polski": „Malarstwo polskie" — odczyt. 17.00 Recital śpiewaczy Tadeusza Łuczaja. 17.20 Koncert w wykonaniu Kwartetu Rozgłośni Krakowskiej (z Krakowa). 17.50 „Sosny" — pogadanka.

18.00 „Listy od dzieci". 18.10 „Życie kult. i artyst. stolicy". 18.15 Koncert reklamowy. 18.50 Pogadanka aktualna. 19.00 Koncert rozrywkowy. Wykonawcy: Mała Orkiestra P. R. 20.30 „Poezja zapomnianego ludu" (o poezji Łużyckiej) — szkic literacki.. 20.45 Dziennik wieczorny. 20.55 Pogadanka aktualna. 21.00 Koncert Orkiestry Kolejowego Przysposobienia Wojskowego. 21.55 Wiadomości sportowe.

22.15 Koncert Kameralny w wykonaniu Smyczkowego Kwartetu Warszawskiego (transmisja do Wiednia). 22.45 Muzyka lekka i taneczna (pł.).

Środa, dn. 10 czerwca

6.30 Pieśń „Kiedy ranne"... 6.33 Gimnastyka. 6.50 Muzyka (płyty). 7.20 Dziennik poranny. 7.35 „Parę informacyj". 7.40 Muzyka (płyty). 8.00 Audycja dla szkół. 8.10 Audycja dla poborowych.

11.57 Sygnał czasu i hejnał z Krakowa. 12.03 Muzyka lekka z Basenu w Ciechocinku (przez Toruń). 12.50 Chwilka gospodarstwa domowego. 12.55 „Ugór świętojański" — pogadanka. 13.05 Dziennik południowy. 15.30 Wiadomości gospodarcze. 15.45 „Wesoła audycja dla dzieci" (ze Lwowa). 16.15 Zespół Salonowy Pawła Rynasa. 17.00 Koncert w wykonaniu Reprezentacyjnego Zespołu Kolejowego Przysposobienia Wojskowego (w Wilnie). Wacław Lachman: Sztandary polskie na Kremlu, Prosnak: Hej, wiosła w dłoń! Stanisław Moniuszko: „Fantazja z op. „Halka". Friedeman: Rapsodja słowiańska. 17.30 Recital śpiewaczy Tatjany Molier - Mazurkiewiczowej. Przy fortepianie prof. Ludwik Urstein. Stanisław Moniuszko: Dumka Jadwigi z op. „Straszny Dwór". Juljusz Massenet: Arja Chimeny z op. „Cyd", Rimskij-Korsakow: Arja z op. „Śnieżka", W. Czerepnin: Kołysanka, Edward Grieg: Kocham cię. Mieczysław Karłowicz: Zasmuconej, Stanisław Lipski: Piosenka harfiarki (sł. Wyspiańskiego), Paweł Tosti: Gdybyś zażądała. 17.50 „Anegdoty z życia Grottgera" — pogadanka. 18.00 „Jak spędzić święto?" 18.10 Pogadanka społeczna. 18.15 Koncert reklamowy. 18.50 Pogadanka aktualna. 19.00 Koncert w wykonaniu Orkiestry P. R. Humperdinck: Uwertura do op. „Jaś i Małgosia", M. Moszkowski: Trzy tańce hiszpańskie, P. Czajkowski: Elegja G-dur na orkiestrę, E. Kalman: Fantazja z opt. „Księżniczka czardasza", F. Rybicki: Dwie melodje liryczne, T. Łada-Rybicki: Kujawiak. 20.00 „Mozaika muzyczna". 20.30 „Wędrówka mikrofonu po prowincji": „Pracujemy świątek, piątek" (praca kelnera) — reportaż. 20.45 Dziennik wieczorny. 20.55 Pogadanka aktualna. 21.00 Pierwsza audycja z cyklu „Utwory Fryderyka Chopina w wykonaniu sławnych pianistów" (płyty). 21.30 „Śmiech przez łzy" — audycja muzyczna. 22.00 Wiadomości sportowe. 22.15 Muzyka salonowa w wykonaniu Zespołu Ptaszyńskiego. Transmisja z Kawiarni Ziemiańskiej (z Łodzi). J. Strauss: Odgłosy wiosny, Wiktor Hruby: Z Wiednia poprzez świat (Von Wien durch die Welt), Mario Terenghi: Serenada, T. Górzyński: Została nam piosenka, J. Strauss: Delirium — walc, Kalman: „Księżniczka z Chicago". 23.00 „Pivta za płytą".

KINA

ACRON: „Człowiek o stu maskach" i „Przybłęda".

ADRIA: „Małżeństwo na bezdrożach".

AS: „Śluby ułańskie" i dodatki.

AMOR: „Kuszenie szatana" i „Uwodzicielka".

ATLANTIC: „Upiór na sprzedaż".

APOLLO: „Kto ostatni całuje"

ANTINEA: „Dla ciebie śpiewam" i „Djablica z Kanzas".

BAŁTYK: „Królewska Faworyta"

BIS: „Dziewczę z Budapesztu", „Kłopoty telefonistki"

COLOSSEUM (Duże): „Ta albo żadna" i rewja.

COLOSSEUM (Małe): „Księżniczka przez 30 dni".

CAPITOL: „Doktór X".

CASINO: „Dzisiejsze czasy"

CORSO: „Szalony porucznik" i rewja.

CZARY: „Zew Dzikich".

ERA: „Potwór" i „Zew Dzikich".

ELITE: „Całe miasto o tem mówi" i „Arcylokaj".

FAMA: „Za grzechy".

EUROPA: „Pieśń Miłości".

FILHARMONJA: „Kochany łobuz".

FLORIDA: „Bengali" i Flip i Flap

FORUM: „W cieniu gilotyny" i „Wacuś".

HELIOS: „Panienka z Poste Restante".

HOLLYWOOD: „Księżniczka Czardasza".

ITALIA: „Jej ekscelencja babka" i dodatki.

KOMETA: „Biała parada" „Jaśnie pan szofer".

LOS: „Światło w ciemności".

MAJESTIC: „Roberta".

METRO:: „Chińskie morza" i rewja.

MARS: „Piekło" i dodatki.

MEWA: „Miłosne niespodzianki" i „Pościg za cieniem".

MUCHA: „Królowa szybkości" i „Bal w Savoyu".

MIEJSKI: „Za chwilę szczęścia".

MINERWA: „Nocny Express" i „Pionierzy Texasu".

MARS: „Piekło" i dodatki.

NOWA TOMBOLA: „Zaczęło się od pocałunku" i „Miłość dla początkujących".

OKO PRASKIE: „Nasze słoneczko" i „Przygody rekruta"

PAN: „Adie Margaret Sullawan"

POPULARNY: „Rumba" i rewja.

PETIT TRIANON: „Piekło" i „42 ulica"

PARAFJA ŚW. ANDRZEJA: „Kocha, lubi, szanuje" i dodatki.

PRAGA: „Niewidzialny promień" i „Księżniczka Ohara"

RAJ: „Nie miała baba kłopotu" i „Niedzielne brawerje"

RENA: „A. L. 14 zatonęła" i Film polski.

RIALTO: „W cieniu samotnej sosny"

ROMA: „Brygada Śmiałych".

RONY: 1) „Zapomniany człowiek" 2) „... a węgarach".

SORRENTO: „Nasz chleb powszedni" i „Bal w Savoyu"

SOKÓŁ: „Nie zapomnij o mnie"

STYLOWY: „L'equipage".

[illegible]: „Pokusa".

ŚWIAT: „Nie miała baba kłopotu"

SFINKS: „Anna Karenina" i rewja.

UCIECHA: „Generał Sutter"

UNJA: „Kochaj tylko mnie" i „Rozkoszne wakacje".

TON: „Kocham wszystkie kobiety".

Kino VARIETE (gm. Cyrku) „Ostatni posterunek" i „Antek Policmajster".

Autobus wjechał na dom
Dwaj ciężko ranni, 20 potłuczonych

PIOTRKÓW, 7. 6. W niedzielę około godz. 10 rano z dworca autobusowego wyruszył wóz autobusowy z 30 pasażerami. Samochód prowadził Antoni Krygier, z Warszawy.

Gdy autobus znajdował się blisko rzeczki Strawy, nagle z prawej strony wyjechał na szosę z bocznej drogi samochód prywatny, prowadzony przez p. Madejczyka. Szofer autobusu, nie chcąc dopuścić do zderzenia, skręcił gwałtownie w lewo. Autobus wpadł na ścianę pobliskiego domu.

Szofer autobusu doznał ciężkich obrażeń wewnętrznych i w stanie groźnym przewieziony został do szpitala do Warszawy. Również poważnych obrażeń doznał konduktor autobusu. 20 pasażerów odniosło dotkliwe potłuczenia i lżejsze rany.

Ściana domu, na którą wpadł autobus, silnie się zarysowała. Autobus został rozbity.

Kierowca umknął
przejechawszy człowieka

Franciszek Bednarski, mieszkaniec wsi Zatrzebie, gminy Zagóźdź, powiatu warszawskiego, na szosie pod Miedzeszynem został potrącony przez przejeżdżający samochód ciężarowy. Kierowca samochodu, chociaż widział, iż potrącił przechodnia, który upadł, ale nie zatrzymał samochodu i umknął.

Świadkiem wypadku był pastuszek. Zaalarmował on gospodarzy Zatrzebia, którzy rannemu Bednarskiemu udzielili pierwszej pomocy. Jednocześnie powiadomiono policję. Policjant, widząc, że Bednarski jest nieprzytomny, wezwał z Warszawy pogotowie, które przewiozło ofiarę wypadku do szpitala Przemienia Pańskiego. Zbrodniczego kierowcy poszukuje policja.

ABC sportowe

Puhar Narodów w rękach Niemców

Jeźdźcy rumuńscy na drugiem miejscu

W Łazienkach rozegrany został w ramach międzynarodowych zawodów hippicznych, najważniejszy konkurs o nagrodę Polski t. zw. Puhar Narodów im. Pana Prezydenta R. P.

Pogoda niedopisała, przez cały czas zawodów padał deszcz. Mimo to konkurs zgromadził bardzo dużo publiczności. Na zawodach obecny był P. Prezydent R. P. z małżonką, powitany u wejścia hymnem narodowym.

Konkurs o nagrodę Polski obejmował 13 przeszkód, wymagających 16 skoków, wysokości od 1,80 do 1,60 cm., a szerokości około 4 m., przy minimalnej szybkości 400 m. na minutę. Każda ekipa składała się z 4 jeźdźców i 4 koni, przebywających parcours w 2-ch nawrotach. Zwycięstwo zdobywała ekipa, która przeszła dwukrotnie parcours z najmniejszą ilością punktów karnych. W ogólnej klasyfikacji sumowane są punkty karne trzech najlepszych koni. Czwarty koń, posiadający najwięcej punktów karnych, nie jest brany w rachubę.

PIĘĆ EKIP

W konkursie uczestniczyło 5 ekip: **Niemcy, Francja, Łotwa, Rumunja i Polska.** W ostatniej chwili w ekipie niemieckiej nastąpiła zmiana: zamiast rtm. von Brandta startował rezerwowy rtm. v. Hasse na Wotanie. Ekipy wjechały na stadjon w kolejności według alfabetu francuskiego: Niemcy, Francja, Łotwa, Rumunja i Polska i ustawiły się przed lożą Pana Prezydenta. Równocześnie na maszty wciągnięto flagi państw biorących udział w zawodach.

PIERWSZY NAWROT

Jako pierwszy startował por. de Bartillat (Fr.) na Welcome, uzyskując 12 pkt. karnych. Pierwszy bezbłędny parcours należy do por. Ranga (Rum.) na Delphis. Następnie przechodzą jeszcze par cours czysto por. Gutowski na Warszawiance, rtm. von Barnekow (Niem.) na Olafie, por. des Roches de Chassay (Fr.) na Bataillease, por. Hasse (Niem.) na Tora, rtm. E. Hasse (Niem.) na Wotanie i mjr. Lewicki na Duncanie.

Z pozostałych jeźdźców rtm. Momm (Niem.), por. Benoist Gironiere, por. Apostol, rtm. Sokołowski mieli po 4 pkt. karne, por. Maxim — 6¼ pkt., kpt. Karklins, por. Tzopescu, por. Broks, por. Broussaud — po 8 pkt. karnych, por. de Bartillat, por. Ozols — po 12 pkt., por. Czerniawski — 13 pkt., por. Jostons — 16 pkt.

NIEMCY NA CZELE

W drugim nawrocie parcours bez błędu przeszło 5 jeźdźców, w tem 2 Francuzów, 2 Rumunów i 1 Polak. Nie wiedzie się natomiast zdecydowanie jeźdźcom niemieckim, z których trzej mają po 4 pkt. karne, a czwarty — 8 pkt. karnych. Mimo to Niemcy wysuwają się na pierwsze miejsce, dzięki doskonałym wynikom pierwszego nawrotu (3 parcoursy bezbłędnie).

W ekipie francuskiej por. Broussaud spadł z konia i nie hkończył parcoursu. Ten sam los spotyka jeźdźca łotewskiego por. Jostonsa z tą różnicą, że ten ostatni kończy porcours mając 20 pkt. karnych. W ekipie rumuńskiej dwaj jeźdźcy mają po 8 pkt. karnych, a dwaj pozostali bezbłędny parcours.

Bardzo dobre wyniki po pierwszym nawrocie miała ekipa polska. W drugim nawrocie jednak mjr. Lewicki strąca trzy przeszkody, a ze względu na dużą ilość punktów karnych uzyskanych przez por. Czerniawskiego w pierwszym nawrocie, musi być brany w rachubę.

POLSKA TRZECIA

W ostatecznej klasyfikacji pierwsze miejsce zajęła ekipa niemiecka, która miała ogółem 16 pkt. karnych, 2) Rumunja — 18¼ pkt., 3) Polska — 20 pkt., 4) Francja — 24 pkt., 5) Łotwa — 48 pkt.

Nagrodę Pana Prezydenta R. P. dla najlepszego jeźdźca w konkursie zdobył por. Rang (Rumunja) na koniu Delphis, który przebył oba nawroty bez błędu.

Nagrody zwycięzcom rozdał osobiście Pan Prezydent R. P.

KONKURS ŚW. JERZEGO

W konkursie św. Jerzego dla pań i jeźdźców cywilnych startowało 26 koni na 34 zgłoszonych.

Pierwsze miejsce zajęła pani Oserowa (Polska) na Reszce. 2) Grabianowski, 3) Strzeszewski, 4) Tomecki (wszyscy Polska), 5) von Opel (Niemcy).

Noji zwycięzcą

Lokajski przegrał

W niedzielę odbyły się w Budapeszcie międzynarodowe zawody lekkoatletyczne z udziałem trzech lekkoatletów polskich: Kucharskiego, Noji i Lokajskiego.

Kucharski startował w biegu na 800 m. Polak prowadził cały czas i wygrał lekko w czasie 1:56,6., drugi za nim o 5 m. przybył Vadas w czasie 1:56,9, trzecim był Temesvary — 1:57.

Noji prowadził również przez cały czas w biegu na 5,000 m., przebywając ten dystans w 15.02,2 sek., drugie miejsce zajął Simon w czasie 15:02,6 przed Kellenem — 15:04.

W rzucie oszczepem Lokajski prowadził do ostatniego rzutu, mając najlepszy wynik 67,28 m. W ostatnim' rzucie wysunął się przed nim niespodziewanie Węgier Varszaegi rzutem 68,23 m. Trzecim był Węgier Makkay —

Niemcy wschodnio-pruscy

odrobinę lepsi od Białegostoku

W Białymstoku odbył się międzynarodowy mecz lekkoatletyczny pomiędzy [illegible] Prus Wschodnich i Polski północno - wschodniej. Zwyciężyli nieznacznie lekkoatleci niemieccy w stosunku 68:65 pkt. O zwycięstwie Niemców zadecydowała sztafeta olimpijska. Przed tą sztafetą Polacy ustępowali gościom zaledwie o 1 punkt

Na 110 m przez płotki zwyciężył łatwo Wieczorek (P) w czasie 16,1 przed Owensem (Pol.) 16,8. **Oszczep** wygrał Volkman (N) 57,70 przed Wojtkiewiczem (P) 55,62 i Zieniewiczem (P). **Na 400 m** wygrał Niemiec Alper w czasie 52 sek., 2) Liedtke (P) 53,6 przed Kępinskim 55,3. **W skoku wzwyż** triumfował Niemiec Rosenthal, osiągając 180 cm. 2-ie i 3-ie miejsca podzielili Luckhaus i Gierutto (P) po 165. **100 m** wygrał Zasłona (P) w czasie 11,5 przed Niemcami: Wolfem 11,6 i Muehlenstedtem 11,8 **W kuli** pierwszym był Gierutto 14,47 m, przed Niemcami: Huehte 14,09 i Buesse 12,52 m. **800 m** przyniósł zwycięstwo Praengerowi (N) w czasie 2:01,6 sek. przed Żylewiczem (P) 2:01,6 sek. **W skoku wdal** niespodziewanie wygrał Niemiec Neuman 688 cm, przed Wieczorkiem i Luckhausem (P). **Na 5.000 m** pierwsze dwa miejsca przypadły Niemcom: 1) Faechner 15:58,2, 2) Birenstein 15.59.4, 3) Półtorak 16:07,1 min. **Sztafetę 4×100 m** wygrali Niemcy zdecydowanie 44,7 sek., Polska 45,2 sek. **W dysku** Polacy zajęli dwa pierwsze miejsca: Kozłowski 42,00, i Gierutto 41,61. Buesse (N) uzyskał 38,78 m. **W trójskoku** zwyciężył Luckhaus 14,65 m przed Neumanem (N) 13,30 i Kozłowskim 12,95. **W sztafecie olimpijskiej,** która miała decydujące znaczenie dla obu drużyn, zwyciężyli Niemcy 3:34,8 min. przed Polską 3:35,1 min.

Po zawodach odbył się bankiet

Na boiskach piłkarskich

Ruch na czele ligi

W niedzielę odbyły się dalsze rozgrywki piłkarskie o mistrzostwo ligi.

PRZEGRANA LEGJI

W Krakowie Wisła pokonała stołeczną Legją w stosunku 1:0 (0:0).

Do przerwy gra nieciekawa. Legja grając z wiatrem nie dochodziła jednak do bramki przeciwnika. W drugiej części zawodów Wisła opanowała teren i ustawicznie atakuje, ale nie umie się zdobyć na skuteczny strzał. Dopiero w 20 minucie zwycięzki punkt zdobył Habowski po solowej akcji. Dalsze ataki gospodarzy nie przynoszą wyniku.

W drużynie Legji wyróżniał się bramkarz, Martyna i Cebulak, w Wiśle Habowski.

KLĘSKA DĘBU

W Łodzi Ł. K. S. pokonał Dąb ze Śląska w wysokim stosunku 7:0 (2:0). Dąb wystąpił w składzie osłabionym. Po przerwie, drugi obrońca „Dębu" tylko statystował a po piątej bramce uległ kontuzji bramkarz „Dębu".

Ł. K. S. grał dobrze, strzelał często i celnie, przyczem ładnie kombinował atak. W drugiej połowie Ł. K. S. przebywał tylko na połowie boiska gości.

Bramkami podzielili się: Wolski (3), Lewandowski (3), Gątkiewicz (1).

WYGRANA GARBARNI

W Świętochłowicach rozegrany mecz pomiędzy Garbarnią a Śląskiem, zakończył się, po nieciekawym przebiegu niezasłużonem zwycięstwem Garbarni w stosunku 1:0 (0:0). Ślązacy mieli prawie przez cały czas przewagę nad przeciwnikiem. Zwycięski punkt padł na 10 minut przed końcem z niespodziewanego wypadu Pazurka I.

Obie drużyny miały dobre linje defenzywne. natomiast ataki nie umiały się zdobyć na skuteczne akcje.

RUCH — WARTA 4:3

W Poznaniu mecz pomiędzy Ruchem a Wartą zakończył się zwycięstwem Ruchu w stosunku 4:3. Do przerwy prowadziła Warta 2:1.

Warta, która wystąpiła w odmłodzonym składzie, grała bardzo dobrze, W pierwszej połowie natomiast po zmianie pól, zabrakło jej sił, aby utrzymać zwycięstwo. Prowadzenie zdobył Wilimowski dla Ruchu. Wyrównał Schwarz, a następnie Słomiak podwyższył wynik 2:1 dla Warty. Po przerwie Wodarz uzyskał wyrównanie. Ostatni zryw Warty daje jej znowu bramkę przez Kryszkiewicza, ale Ruch się nie speszył i przez Wilimowskiego zdobył nowe 2 bramki, decydujące o zwycięstwie.

ZWYCIĘSTWO WARSZAWIANKI

W niedzielę Warszawianka wygrała z Pogonią ze Lwowa w stosunku 3:1 (1:1). W pierwszej minucie gry został kontuzjowany, bramkarz Warszawianki.

STAN TABELI

Po niedzielnych meczach tabela mistrzowska ligi przedstawia się, jak następuje (wszystkie kluby rozegrały po 7 meczy):

	pkt.	st. br.
1) Ruch	11:3	22:13
2) Garbarnia	10:4	13:8
3) Wisła	9:5	9:8
4) Warta	8:6	19:14
5) Warszawianka	8:6	13:12
6) Pogoń	6:8	13:13
7) Ł. K. S.	5:9	17:11
8) Śląsk	5:9	8:14
9) Legja	4:10	8:12
10) Dąb	4:10	9:20

Wspaniały czas Michalaka

na kolarskich mistrzostwach woj. warsz.

W ub. niedzielę odbyło się w całej Polsce szereg wyścigów kolarskich na dystansie 100 km. o mistrzostwa poszczególnych województw.

I tak na szosie pod Chrzanowem odbył się wyścig kolarski na dystansie 100 km. o mistrzostwo woj. warszawskiego. Startowali wszyscy wybitniejsi kolarze stołeczni. Pierwsze miejsce w wyścigu zajął Michalak (Fort Bema) w rewelacyjnym czasie 2:41:15 sek., 2) Zieliński (Okęcie) 2:41:16.6 sek., 3) W. Starzyński (F. B.), 4) M. Kapiak (Prąd), 5) Napierała (F. B.), 6) Nieciejowski (Warszawianka), 7) Olecki (Iskra) — 2:42:30 sek., 8) Ignaczak (Orkan), 9) Targoński Warsz.), 10) Szostak (Orkan). W biegu szosowym na 50 km. o tytuł najlepszego młodzika zwyciężył Antoni Głowacki (WTC) w doskonałym czasie 1:25:42,2 sek., 2) Bizon (Orkan), 3) Rzewuski (Orkan), 4) Koper (WTC), 5) Wiśniewski (Orkan).

W INNYCH WOJEWÓDZTWACH

W Bydgoszczy mistrzostwa kolarskie Pomorza na 100 km. wygrał Ritter (BTC) w czasie 3:05:06 przed Ciesielskim (Sokół). Na 50 km. zwycięstwo odniósł Lewandowski (Grudziądz), w czasie 1:35:73.

W Łucku o mistrzostwo Wołynia zwyciężył Rybak w czasie 3:45 min. przed Sirydowem w czasie 3:55:30.

W biegu kolarskim o mistrzostwo woj. wileńskiego zwycięstwo odniósł Skuratowicz (KPW Ognisko).

W Lublinie. w fatalnych warunkach atmosferycznych i ciężkiej trasie, zwyciężył Tudora (Związek Strzelecki) w czasie 3:45:15 przed Koncewiczem 3:45:17.

W Krakowie na dystansie 100 km. pierwsze miejsce zajął Badon (Garbarnia) w czasie 3:09 min., 2) Wandor 3:12:14 s., 3) Bando — obaj z Legji). W biegu na 50 km. zwyciężył Kupczak w czasie 1:29:55 sek.

W Łodzi bieg wygrał Kołodziejczyk (WIMA), w czasie 3:06:41 przed Jaskólskim (WIMA) i Kolskim.

Mistrzostwo kolarskie Śląska zdobył Saternus (KS Rekord Janów) w czasie 3:03:40 min.

Wiadomości z toru

Rezultaty gonitw

z dnia 7 b. m.

Gon. I., dyst. 2200 mtr., nagroda 1600 zł. 1) Antonio ż. Kempa, 2) Morwa (7), 3) Wyga (27,5). Wygr. w 2.29 s. w walce o ¾ dł. Tot. 18.

Gon. II., dyst. 1600 mtr., nagroda 1400 zł. 1) Głusza j. Pulc, 2) Flaga (12), 3) Enigma II (10). Wycof. Artezja, Impas III i Helenka. Wygr. w 1.44 s. ł. o 4 dł. Tot. 21.

Gon. III., dyst. 16000 mtr. nagroda 1800 zł. 1) Radames II j. Pulc, 2) Florencja II (12), 3) Farys II (13.5), 4) Optima (26.5). Wygr. w 143½ s. łatwo o 4 dług. Tot. 27, fr. 10,5 — 8.

Gon. IV., dyst. 21000 mtr.. nagroda „Krasne" 12.000 zł. 1) Orestea ż. Vrga, 2) Hawerla (13,5), 3) Ariana (20,5), 4) Ice (33), 5) Elba (32.5), 6) Moutarde (84). Wygr. w 2.19½ s. wysyłany o 1 dług. Tot. 28, fr. 10,5 — 8,5.

Gon. V., dyst. 1600 mtr., nagroda 2200 zł. 1) Cezarewicz ż. Gill, 2) Grawer (13,5), 3) Tamano (27), 4) Numer (68). Wycof.: Iljas, Kryniczanka, Dyktator, Eleazar, Litawor i Tęczyn. Wygr. w 143 s. ł. o 2 dług. Tot. 9,5, fr. 5,5 — 6.

Gon. VI., dyst. 3200 mtr., nagroda im. „Prezydenta Rzeczypospolitej" 40.000 zł. 1) Bandit ż. Guljas, 2) Libretto (16,5), 3) Aak (13,5), 4) Impet III (13.5), 5) Napaść (29,5), 6) Bałtyk (87,5), 7) Galahad (28), Wygr. w 3.30 s., wysył. o szyję. Tot. 28, fr. 9 — 6 — 8,5.

Gon. VII., dyst. 1800 mtr., nagroda 2400 zł. 1) Sandomierz ż. Fomienko, 2) Jantoś (28,5), 3) Totottе (17), 4) Harmattan (23), 5) Jawor III (20). Wycof.: Moneta i Hokej. Wygr. w 1.57½ s. łatwo o 4 dług. Tot. 22,5, fr. 12 — 13.5.

Gon. VIII., dyst. 2200 mtr., nagroda 1600 zł. 1) Lirnik II ż. Guljas, 2) Proca (20), 3) Orfeusz (20). Wycof.: Rodin i Anteusz. Wygr. w 2.29 s. łatwo o 1 dł. Tot. 7.5.

Zapisy koni

na dziś

Gon. 1. 1.200 zł. Gonitwa z płotami dla 4 l. i st. koni. Dyst. 2400 m.: Gravelotte Sulikowej, Monaco Babeckiej, Leander Badowskiego, Gawęda Znamierowskiego, Nidzica Woźniakowskiego.

Gon. 2. 1.400 zł. dla 3 l. og. i kl. Dyst. 2100 mtr.: Magnifika Enderów, Hassan Bej Radwanowej, Mozella st. Krasne, Almanzor III S. Lothe, Mekka Bareji, Decazi Wąsowskiego.

Gon. 3. 2.000 zł. dla 3 l. i st. og. i kl. Dyst. 2100 mtr.: Husarz Morzyckiego, Toreadore Mastalerza, Dapifer Wąsowskiego, Gwiazdor Mieczkowskiego, Orgja st. Nałęcz, Holmes Dobieckiego.

Gon. 4. 3.000 zł. dla 4 l. i st. og. i 4 l. kl. Dyst. 2400 mtr.: Isolano Bersona, Łokietek st. Lubicz, Grand Seigneur hr. Zamoyskiego, Kazbek Lothe.

Gon. 5. 3.00 zł. dla 3 l. og. i kl. Dyst. 2100 mtr.: Habdank hr. Pininń. i Kownac., Margas hr. Zamoyskiego, Irrésistible Szwarcsztajna, Pamir Mieczkowskiego, Kłopot Andersa.

Gon. 6. 1.600 zł. dla 3 l. i st. og. i kl. Dyst. 1800 mtr.: Hetman II bar. Kronenberga, Kacper Wąsowskiego, Humoreska Fr. Rutkowskiego, Kibar Makowskiego, Gilza Dobieckiego, Loda st. Nałęcz.

Gon. 7. 2.200 zł. dla 3 l. og. i kl, Dyst. 2100 mtr.: Habdank hr. Pininń. i Kownac., Kryniczanka Róga, Massacre hr. Zamoyskiego, Desir Wąsowskiego, Dynów Dydyńskiego, Taiga Mieczkowskiego, Humor Fr. Rutkowskiego, Mata Hari st. Golejewko, Holmes Dobieckiego.

Gon. 8. 2.400 zł. dla 4 l. i st. og. i kl. Dyst. 2100 mtr.: Rewers Wodzińskiego, Inka Bersona, Baszibuzuk hr. Zamoyskiego, Wicher III st. Nałęcz, Hogarth 1 p. uł. Krech.

Śmierć po ukąszeniu

przez muchę

WILNO, 8.6. Przed kilkoma dniami została ukąszona przez muchę 14-letnia uczennica szkoły powszechnej, Helena Markowska. Od ukąszenia tego powstał obrzęk i zakażenie krwi. Mimo pomocy lekarskiej dziewczynka zmarła w szpitalu.

Święto Łowicza

w 800-letnią rocznicę istnienia

ŁOWICZ, 7. 6. Łowicz, prastary gród, siedziba arcybiskupów gnieźnieńskich i prymasów polskich, obchodził w ubiegłą niedzielę uroczyście 800-letnią rocznicę swego istnienia.

O godz. 10-ej w kościele kolegjackim ks. prałat Stępowski odprawił uroczystą mszę świętą. Po mszy defiladę wojska i organizacyj P. W. przyjął wicewojewoda Godlewski. Następnie wicewojewoda dokonał otwarcia 4-ech wystaw: „Przemysł i zdobnictwo księżackie", „Łowicz w wykresach", wystawy 4-go okręgu Związku Strzeleckiego i wystawy szkolnej seminarjum nauczycielskiego. Po zwiedzeniu wystaw p. wicewojewoda dokonał otwarcia międzyszkolnego ogrodu przyrodniczego.

O godz. 13-ej na rynku Kościuszki odbyła się inauguracja święta miasta Łowicza. Orkiestra 10 p. p. odegrała pieśń „Bogurodzica". Okolicznościowe przemówienie wygłosił burmistrz miasta Łowicza w imieniu ludności do p. Prezydenta R. P., gen. Rydza-Śmigłego i prymasa Polski ks. kardynała Hlonda.

Następnie odbył się konkurs chórów regjonalnych. Poza kilkunastu chórami z Łowickiego, pod batutą dyr. Hamasiewicza wystąpiły chóry „Lutnia' z Warszawy i chór z Kutna. Z chórów regjonalnych pierwszą nagrodę otrzymał chór z Kompiny. Popołudniu w przepełnionej sali Domu Ludowego odbyło się widowisko regjonalne p. t. „Łowickie pieśni w muzyce i tańcu".

Na dz. 11 czerwca zapowiedziano są dalsze uroczystości, z uwzględnieniem szeregu atrakcyj regjonalnych dla napływających turystów. Obok istniejących 4 wystaw dokonane będzie otwarcie wystawy wspaniałych zbiorów prac zasłużonego dla sztuki malarskiej syna ziemi łowickiej Józefa Chełmońskiego. W dniu tym sekcja motocyklowa towarzystwa cyklistów w Pruszkowie organizuje ogólno-polski zjazd motocyklistów do Łowicza, mający na celu propagandę motoryzacji kraju. Zarząd okręgu 4 Związku Strzeleckiego w Łodzi zwołał na dzień 11 czerwca koncentrację oddziałów Związku Strzeleckiego do Łowicza. W dniu tym również odbędzie się koncentracja oddziałów P. W. kobiet. Popołudniu odbędzie się widowisko p. t. „Wesele łowickie", następnie zaś zabawa ludowa w znanym z zabytków sztuki parku arkadyjskim.

Przykre porażki

polskich tenisistów w Wrocławiu

Na międzynarodowym turnieju tenisowym w Wrocławiu wszyscy polscy tenisiści zostali już wyeliminowani.

Popławski przegrał z Deckerem 2:6, 5:7. Bełdowski napotkał na Warminskiego i został wyeliminowany 5:7, 1:6. Warminski pokonał pozatem Schwenkera 8:6. 6:3, dochodząc do ćwierćfinału. W ćwierćfinale przeciwnikiem Polaka był czeski junior Pachowski. Zwycięstwo odniósł Czech 6:3, 8:6. Tłoczyński w ćwierćfinale przegrał z młodym Niemcem Gerstelem 2:6, 6:3, 2:6.

W grze podwójnej panów para polska Tłoczyński — Popławski doszła do półfinału, bijąc pary niemieckie Kuntze—Konietzny 6:2, 6:4 i Braeuer — Kusche 4:6, 6:2, 6:1. W grze podwójnej pań para Jaśkowiakówna — Sprenger wyeliminowali parę Feidel — Schiel 6:2, 6:1. **W singlu panów** drugiej klasy Tłoczyński junior doszedł do półfinału, bijąc Gonschorka 6:1, 6:1 i Stiffela 6:3, 6:1. **W singlu pań drugiej klasy** Jaśkowiakówna zakwalifikowała się również do półfinału po zwycięstwach nad Vraehiisch 8:6, 7:5 i Gonschorek 6:1, 6:0.

W niedzielę rozegrany został w Wrocławiu półfinał gry podwójnej panów pomiędzy parą polską Tłoczyński — Popławski a Goepfert — Zander. Zwyciężyli Niemcy 4:6, 8:6, 11:9. Mistrzostwo juniorów zdobył Ksawery Tłoczyński, bijąc w finale Jansena 6:2, 6:2. W finale mistrzostw Jansena 6:2, 6:2. W finale mistrzostw Dahl 5:7, 2:6.

Kronika sportowa

WĘGRZY WYGRYWAJĄ

W Drohobyczu rozegrano mecz piłkarski między drużyną budapesztyńską Bocskay a drohobyckim Junakiem. Zwyciężyli Węgrzy w stosunku 8:1 (4:1).

BOKSERZY WALCZĄ

W towarzyskim meczu bokserskim Czechowice pokonały Gwiazdę stołeczną 10:6. Rotholc nie startował.

LEKKOATLETKI NA STARCIE

W drugim dniu lekkoatletycznych mistrzostw kobiecych w Łodzi Wajsówna wygrała skok wzwyż z wynikiem 143 cm, a Kwaśniewska skok wdal z wynikiem 4,83 m. W klasie B uzyskano nadspodziewanie dobre wyniki. M. in. Kamińska (IKP) miała w skoku wdal wynik o 1 cm lepszy od Kwaśniewskiej (4,84).

CYGANIEWICZ W WARSZAWIE

Władysław Zbyszko Cyganiewicz po olbrzymich sukcesach, odniesionych na wielkich ringach amerykańskich, a ostatnio europejskich rozegra w Warszawie mecz zapaśniczy w stylu amerykańskim. Przeciwnikiem Cyganiewicza ma być słynny Berg, Constant le Marin, Francuz Rigoulot względnie murzyn Godfrey.

KRAUSER MISTRZEM

Finałową walkę zapaśniczą w stylu amerykańskim o zawodowe mistrzostwo Wielkiej Brytanji wygrał Maks Krauser, który po 37 min. zaciętej walki zwyciężył eksmistrza i szampiona Walji, Buldoga Garnona.

MISTRZOSTWA TENISOWE POLSKI

Dziś nastąpi we Lwowie otwarcie 15. narodowych mistrzostw Polski w tenisie. Pierwszego dnia odbędą się spotkania w grze pojedyńczej pań oraz w grze podwójnej.

BYDGOSZCZ BIJE TORUŃ

Mecz lekkoatletyczny Bydgoszcz — Toruń wygrała reprezentacja Bydgoszczy 107:89 pkt. Wyniki ze względu na złą pogodę przeciętne.

25 lat przesiedział niewinnie

Gruba pomyłka sądu amerykańskiego

Sprawa Hauptmanna, choć go już stracono, stanowi jeszcze ciągle przedmiot zażartych dyskusyj i polemik, zwłaszcza, że ma swoje ciągłe dalsze echa — jak np. ostatnie aresztowanie detektywa Parkera. Ale oto ujawniła się obecnie inna sprawa, bardzo podobna, tylko, że w tym wypadku zagadka została już rozwiązana: niewinny człowiek przesiedział w więzieniu równo ćwierć wieku.

Było to jeszcze przed wojną. Młody, bo dopiero 23-letni, alzatczyk Wendling, wyjechał do Ameryki w ślad za swą narzeczoną, ożenił się z nią i otrzymał w mieście Louisville skromne miejsce jako stróż miejscowego klasztoru. Zajęcie nie było wprawdzie uciążliwe, gdyż polegało głównie na obsługiwaniu kotła z centralnem ogrzewaniem, ale chłopskiemu synowi przykrzyło się ustawiczne siedzenie w suterynie, zwłaszcza że i płaca nie była zbyt świetna. Wymówił przeto zajęcie, a zostawiwszy młodą żonę w domu szwagra, wyjechał do San Francisco szukać pracy.

Tuż jednak po jego wyjeździe gruchnęła po całej Ameryce makabryczna afera porwania przez kidnapperów 10-letniej córeczki najbogatszego właściciela browarów w Louisville, Johna d. Kellera. Bandyci żądali fantastycznie wysokiego okupu, a policja czyniła wszelkie wysiłki, aby wpaść na ich trop. Jak zwykle jednak w takich razach wszystkie poszukiwania były bezskuteczne, aż nareszcie odnaleziono spalone zwłoki dziewczynki w podziemiach miejscowego klasztoru, i to właśnie pod tym kotłem który niedawno temu obsługiwał Wendling. Poszlaki były bardzo przekonywujące. Dowiedziawszy się od nieprzeczuwającej niczego żony Wendlinga, jaki jest jego adres w San Francisco, policja aresztowała młodego człowieka w jednym z szynków portowych, gdzie zaangażował się jako kelner. Nic mu nie pomogło zapewnianie o swej niewinności, że zaś nie władał zupełnie językiem angielskim, przeto tembardziej wydał się podejrzanym. Groził mu fotel elektryczny, ale ponieważ nie znaleziono innych dowodów winy, a oskarżony nie ustawał w zaklinaniu sędziów, że o niczem nic nie wie, zatem skazano go na dożywotnie więzienie.

Rozpoczęła się długa tragedja więźnia Nr. 856, który umieszczony w budynku więziennym Eddy Ville w stanie Kentucky traktowany był jako morderca. Na noc zamykany był do klatki z żelaznemi sztabami i spełniać musiał najcięższą robotę. Małżeństwo, zgodnie z prawem amerykańskiem, które nie pozwala kobiecie być żoną więźnia skazanego na dożywotnie więzienie, zostało uznane za rozwiązane. Mimo to jednak żona Wendlinga raz do roku (częściej nie pozwalano) odwiedzała go, pocieszając, że przecież jego niewinność musi się wykazać. Ale lata mijały. Po 10 odwiedzinach pani Wendling nie dawała już o sobie znaku życia, nieszczęśliwy zaś więzień, po bezskutecznej dwukrotnej próbie ucieczki, musiał się pogodzić ze swoim losem i stać się tem, czem się staje każdy w takich warunkach bezduszną maszyną.

I oto po 25-ciu latach wezwano go do naczelnika więzienia. „Panie Wendling, mam dla pana dobrą wiadomość: jest pan wolny!"

Tępym wzrokiem popatrzył więzień na naczelnika — wszystko, co od niego usłyszał, przeszło na nim bez wrażenia. Trzeba mu więc było obszernie klarować, że odkryto wreszcie prawdziwego mordercę, który na łożu śmierci przyznał się do tego czynu, że była to tragiczna pomyłka sądowa i że rodzina Kellera przeznaczyła dla niego tytułem odszkodowania 16.000 dolarów.

Bezpośrednio potem nadszedł także telegram od żony, którą zarząd więzienia zawiadomił o zwolnieniu męża i która wobec tego po 15 latach przypomniała sobie wreszcie o nim. Ale Wendling miał już dość Ameryki: wyraził życzenie jaknajszybszego powrotu do Francji, co mu skwapliwie ułatwiono. W rodzinnem miasteczku dowiedział się, że rodzice już oboje pomarli, ale do końca życia wierzyli w jego niewinność. Matka czekała nań aż do 80-go roku życia, a umierając prosiła znajomych, aby się synem zaopiekowali gdy wróci. — Była pewna, że musi wrócić.

Wendling przystąpił natychmiast do wytoczenia sądom amerykańskim procesu o odszkodowanie. Wypłacono mu 50.000 dolarów. I byłoby o tej historji dość głucho, bo sądownictwo amerykańskie niechętnie się przyznaje do swoich pomyłek, gdyby nie sprawa z Hauptmannem, która na świeżą historję Wendlinga tem większą zwróciła uwagę.

Rozbudowa lotnictwa w Z. S. R. R.

W Rosji sowieckiej prowadzona jest bez przerwy rozbudowa lotnictwa zarówno wojskowego jak i cywilnego.

Ostatnio przystąpiono do budowy nowego wielkiego lotniska pod Moskwą. Będzie to lotnisko przeznaczone specjalnie dla obsługi linij komunikacyjnych. Znajduje się ono w odległości 16 km. od Moskwy. Nowy dworzec lotniczy obliczony jest na 720 pasażerów i 400 tonn ładunków dziennie.

Specjalny teren zarezerwowano pod uroczystości lotnicze. Staną tam trybuny, które będą mogły pomieścić około 300 tys. widzów. Pozatem na skraju lotniska wyznaczono specjalny teren dla szybowców, wytyczono miejsca po kilkanaście hangarów, pod warsztaty reparacyjne oraz olbrzymie składy benzyny.

Nowe lotnisko będzie połączone z Moskwą tramwajem, dwiema linjami kolejowemi oraz wspaniałą szosą, po której ma kursować specjalna linja autobusowa.

Na uroczystości rozpoczęcia budowy nowego lotniska oświadczył szef lotnictwa sowieckiego, że nowy port lotniczy przyczyni się wydatnie do rozwoju turystyki lotniczej, ponieważ umożliwi rozbudowę centralnego aeroklubu i zwiększenie liczby pilotów cywilnych.

Transmisja do Wiednia polskiej muzyki kameralnej

Na podstawie międzynarodowej umowy o wymianie wzajemnej artystów, Rozgłośnie Polskiego Radja nadają do Wiednia z Warszawy w dniu 9 czerwca o godz. 22.15 koncert zespołu polskiego, mianowicie „Smyczkowego Kwartetu Warszawskiego". Oczywiście celem wymiany artystycznej jest nietylko poznanie obcych artystów - wykonawców, lecz także twórczości danego kraju. To też koncert „Kwartetu Warszawskiego" poświęcony jest w całości utworom kompozytorów polskich i to współczesnych. Na pierwszem miejscu figuruje drugi Kwartet Smyczkowy Szymanowskiego, następnie idą fragmenty z Kwartetu Neuteicha, Sikorskiego i Łabuńskiego.

Przygotowania do obserwacji zaćmienia słońca

W związku ze zbliżającym się terminem (19 czerwca) całkowitego zaćmienia słońca, czynione są energiczne przygotowania techniczne do obserwacji naukowej tego rzadkiego zjawiska.

Równocześnie 25 ekspedycyj astronomicznych sowieckich i 19 zagranicznych prowadzić będzie obserwacje z 25 punktów terytorjum sowieckiego od morza Azowskiego do oceanu Spokojnego.

Sowiecki komitet radjowy organizuje specjalne transmisje z pięciu punktów obserwacyjnych. Transmisje nadawane będą w językach rosyjskim, francuskim i angielskim.

Koło Soary (252 kilometry na południo - wschód od Orenburga) buduje się wielką platformę oraz specjalne instalacje, na których zmontowane będą aparaty obserwacyjne. Z punktu tego prowadzić będą obserwacje ekspedycja obserwatorjum w Pułkowie oraz ekspedycje czechosłowacka, włoska i amerykańska.

Do Omska przybył kierownik angielskiej ekspedycji astronomicznej prof. Carrol. Wybrany przezeń punkt obserwacyjny znajduje się w odległości 30 metrów od punktu obserwacyjnego ekspedycji obserwatorjum pułkowskiego. Przybyły już na miejsce obserwacji: dwie ekspedycje amerykańskie ,angielska, włoska, czechosłowacka, szwecka i francuska.

Grupy obserwacyjne, które prowadzić będą badania z samolotów, znajdują się obecnie w Omsku i Krasnojarsku.

Otwarta walka z religją nie pomaga

Bezbożnicy w Rosji

muszą uciekać się do podstępów

Po wielu latach wysiłków bezbożników sowieckich tylko w większych miastach i ośrodkach przemysłowych Rosji udało się osiągnąć to, że z obawy represyj bardzo znaczny odsetek ludności nie śmie nawet stopy postawić w świątyniach. Inaczej jest na prowincji. Bezpośrednie represje zawodzą, nie pomaga „uświadamianie" i domy Boże są nadal nader licznie nawiedzane. To też bezbożnicy moskiewscy, chcąc za wszelką cenę osiągnąć swój cel zamknięcia wszystkich cerkwi i kościołów na terenie Sowietów przed końcem 1937 r., postanowili chwycić się dróg pośrednich. Walka ze świątyniami — samej bowiem wiary, głęboko zakorzenionej w sercach ludu, usunąć się nie da — ma pójść w czterech głównych kierunkach. Przedewszystkiem przez urzędy podatkowe.

Każda świątynia została obłożona przez sowiet miejscowy odpowiednio wysokiemi podatkami gruntowemi i opłatami budowlanemi. Obciążenia te z roku na rok są powiększane i w razie nieuiszczenia ich w terminie uzupełniane tak wielkiemi odsetkami, że wreszcie opłacanie ich staje się niemożliwe i kościół czy cerkiew zostają zamknięte za „złośliwe szkodzenie skarbowości państwowej".

Z metodą tą stoi w związku system wywierania nacisku moralnego przez rozliczne szykany. W Rosji sowieckiej związki religijne nie posiadają praw publicznych i wskutek tego zarząd każdej świątyni spoczywa w rękach komitetu złożonego z dwudziestu osób, osobiście odpowiedzialnych za wszelkie „finansowe przekroczenia" tej instytucji. Jeśli zatem komitet „złośliwie" nie opłaca podatków od cerkwi albo kościoła, wkracza z interwencją GPU, poddając członków komitetu różnym „przesłuchiwaniom", badaniom, oskarżając ich o „akcję antyrewolucyjną" itp., póki wszyscy przerażeni nie zrzekną się udziału w komitecie i świątynia „dla braku należytej opieki" zostaje zlikwidowaną.

Obok tamtych sposobów istnieje krótsza metoda „woli ludu". GPU, lub inna jakaś organizacja, urządza w miejscowości, gdzie ma być skasowana świątynia „żywiołową" manifestację połączoną z głosowaniem za „koniecznością likwidacji", co, oczywiście, skwapliwie zostaje przez władze przyjęte, by stało się zadość „woli ludu". Czwartą wreszcie drogą, wiodącą do zamykania świątyń, jest „troska o bezpieczeństwo publiczne". Z Moskwy lub innej centrali rządowej przybywa architekt, albo cała „komisja", która po „zbadaniu stanu świątyni" orzeka, że „ze wzgiędu na bezpieczeństwo publiczne" trzeba dokonać poważnego remontu. Komitetowi dwudziestu opiekunów świątyni nie pozostaje nic innego, jak wyłożyć olbrzymie zazwyczaj sumy na reperację, albo wyrzec się budynku kościelnego, który wtedy podlega rozbiórce. Oczywiście z natury rzeczy musi najczęściej nastąpić ta ostatnia ewentualność.

Wojnę wróblom

wypowiedziały Prusy Wschodnie

Wschodnio-pruska izba rolnicza ogłosiła wezwanie do ludności, aby tępiła wróble przez niszczenie gniazd i zabijanie piskląt.

Przyczyną tego wezwania jest tak gwałtowne rozmnożenie się wróbli w ostatnich latach, że stały się one plagą dla rolnictwa, wyrządzając szkody, sięgające rocznie w samych tylko Prusach Wschodnich kilkuset tysięcy mk.

Projektuje się wydanie zarządzenia policyjnego, aby każdego 20 maja, 20 czerwca i 20 lipca ludność przymusowo niszczyła wszystkie gniazda wróble, przyczem ptaki te ogłoszono za niepodlegające ustawie o ochronie zwierząt.

HUMOR

ROZMOWA

— Karol, a co tam niesiesz?

— Węgle!

— To widzę, że węgle, ale jakie?

— Ano, czarne.

MARJAN MALKOWSKI 12)

TAJEMNICA ZA KAŻDEMI DRZWIAMI

Powieść

— Ale tapczan, według słów tapicera, wniesiony został na schody nie wcześniej, jak dziesięć minut przed szóstą; gdzież więc u licha, przebywał ten człowiek żywy czy umarły, przez owe dwadzieścia minut o dchwili, gdy go pani spotkała wchodzącego na schody, skoro nikt z lokatorów go nie widział.

— Tam, gdzie go oczekiwano tego dnia! — rzuciła z triumfem Magda.

— Tam, gdzie go oczekiwano.... — powtórzył machinalnie sędzia.

— Oczywiście! — podjęła żywo Magda. — Człowiek, którego spotkałam, był zapewne pierwszy raz w tym domu; rozglądał się: wyglądał na człowieka, który nie jest pewny szukanego adresu... Gdy go mijałam, spojrzał na mnie tak, jakby mnie chciał o coś zapytać. To, że powstrzymał się od pytania dowodzi, że wolał cel swej wyprawy zachować w tajemnicy.

— Ale nie dowodzi jeszcze, że czekano na niego w tym domu... — wtrącił sędzia.

— Zapewne, — odparła niezmięszana Magda — to dowodzi tylko, że ktoś, kto go czekał nie doręczył mu zbyt dokładnego adresu, może przez zapomnienie, może przez zdenerwowanie, może z obawy, jeśli adres ten był napisany, aby wpadłszy w obce ręce nie zdradził piszącego.

— Rzeczywiście — potwierdził sędzia — spoglądając na Magdę z uznaniem. — znaleziono w portmonetce zmarłego mały skrawek papieru, na którym zapisana była nazwa ulicy i numer domu bez podania jednak numeru mieszkania. Bardzo możliwe więc, że pani rozumowanie jest trafne.

Magdzie zabłysły oczy i twarz zarumieniła się z wrażenia: — A teraz, panie sędzio, — wykrzyknęła, — coby pan zrobił, gdyby czekał pan na kogoś, kto nie zna numeru pańskiego mieszkania, a jednak chce pan koniecznie żeby trafił; jeśli wygląda pan oknem i widzi przez podwórze idącego człowieka, którego pan oczekuje, wszedł już na schody, idzie... waha się... Słyszy pan jego niepewny krok; lęka się pan, że nieświadomy zapuka do innych drzwi, zagadnie kogoś, zwracając na siebie uwagę, gdy pan chce, by przeszedł niepostrzeżony... Coby pan zrobił, coby pan zrobił wtedy?

— Nie wiem doprawdy... — sędzia Adulski był pod wrażeniem sugestywnego głosu Magdy — sądzę, że otworzyłbym drzwi na schody, by jakimś znakiem dać znać szukającemu....

— Właśnie, właśnie! — Magda zerwała się z miejsca i podskoczyła do biurka. — Właśnie to, samo i ja pomyślałam. Otóż gdy wychodziłam z mieszkania, nieznajomy w szarym garniturze musiał już być na podwórzu, wtedy idąc do schodów usłyszałam cichy trzask klamki, jakby ktoś uchylił drzwi i zobaczywszy mnie zamknął je natychmiast... ktoś, co czekał.

— Ba, — rzekł sędzia — ale kto wie, czy równocześnie nie uchyliły się jakieś inne drzwi... a wtedy...

— Pan sędzia zapomina, że wszystkie inne drzwi są opatrzone tabliczkami lub biletami wizytowemi, wszystkie są imienne a jedne drzwi te właśnie, o których mówię, jedne tylko, prócz pustego mieszkania na pierwszem piętrze nie noszą żadnego znaku.

— I któż mieszka za temi tajemniczemi drzwiami?

— O tem pan sędzia zapewne wie z raportu policji — odrzekła słodko Magda ze złośliwym uśmieszkiem... — więc nazwisk wymieniać nie potrzebuję. Jest tam chora, stara kobieta i jej służąca, która pielęgnuje i jak mi się zdaje, także rządzi swą panią...

— Więc sądzi pani, że te kobiety wezwały i czekały młodego człowieka, aby go zamordować?

— Nie sądzę — odparła, potrząsając głową Magda i marszcząc brwi niezadowolona z żartobliwego tonu sędziego. — Być może także, że wezwała go jedna a druga czekała by uprzedzić i niedopuścić do spotkania. Nie wiem zresztą, są to tylko przypuszczenia, które jako fakty zbadane i sądzone weszły już zapewne do policyjnych raportów...

Sędzia Adulski nie zdawał się dotknięty ironją Magdy.

— Muszę przyznać, że hipotezy pani, jakkolwiek tylko hipotezy, wyprowadzone są logicznie i chętnie zwrócą uwagę komisarza Pietraszka na możliwy związek między ofiarą morderstwa a mieszkankami owego bezimiennego mieszkania... Interesuje się pani kryminalistyką, a może studjuje pani prawo?

— O bynajmniej... — potrząsnęła głową Magda — lubię tylko obserwować to, co mnie otacza i mam nieco wyobraźni, która mam wrażenie przydać się może czasem nawet sędziom śledczym! — To mówiąc wyszła z głową triumfalnie podniesioną. Sędzia Adulski opadł na fotel z wesołym na ustach uśmiechem; zły humor zniknął bez śladu, a gdy woźny, oznamiający przybycie komisarza Pietraszka wszedł do gabinetu, ujrzał ku swemu przerażeniu i zgorszeniu, że sędzia śledczy, pan Bronisław Adulski, zdjąwszy rogowe okulary bębnił palcami po stole i nucił sobie pod nosem jakiegoś wesołego fox-trotta.

— Ważna wiadomość, — zaczął od progu komisarz Pietraszek. — Mamy już stwierdzoną tożsamość naszego tajemniczego nieboszczyka. Dziś rano zgłosił się do komisarjatu właściciel domu w Pruszkowie i oświadczył, że w zamordowanym rozpoznaje jednego ze swych lokatorów niejakiego Juljusza Chołyńskiego, lat dwadzieścia dziewięć, bez stałego zajęcia. Oświadczył również, że Juljusz Chołyński we wtorek dn. 12 października wyszedł z domu zaraz po obiedzie, który posyłano mu zazwyczaj do jego pokoju i od tej pory nie zjawił się więcej. Właściciel domu nie był zaniepokojony, gdyż Chołyński często wyjeżdżał bez uprzedzenia i bawił dni kilka lub kilkanaście poza domem.

(D. c. n.)

REDAKCJA: Warszawa, Nowy Świat 22. Telefony: 666-68 (redaktor naczelny), 666-68 (sekretarjat), 666-99 (ogólny). Sekretarz redakcji przyjmuje interesantów codziennie z wyjątkiem niedziel i świąt w godz. 12—13.
ADMINISTRACJA: Warszawa, Al. Jerozolimskie 121. Telefony: Zarząd 691-64, Prenumerata 691-66, Księgowość i Kasa 220-30. Dział Ogłoszeń Zgoda 1, tel. 691-56, Kantor — Zgoda 1, tel. 230-00. Skrzynka pocztowa 745. Adres telegraficzny — ABC Warszawa, Konto P.K.O. Nr. 15-798.
PRZEDSTAWICIELSTWA: Piotrków Trybunalski, Słowackiego 8, tel. 59, Włocławek, Cyganki 24, tel. 136.
PRENUMERATA: miejscowa (z odnoszeniem do domu) i na prowincji zł. 2.30 miesięcznie; wydanie B wraz z dziełami Sienkiewicza zł. 3.30 miesięcznie.

Redaktor odpowiedzialny: Józef Matuszczyk. Druk. Literacka, S. z o. o. w Warszawa Nowy Świat 22, tel. 666-64 Wydawca: SPÓŁKA WYDAWNICZA „ZGODA"